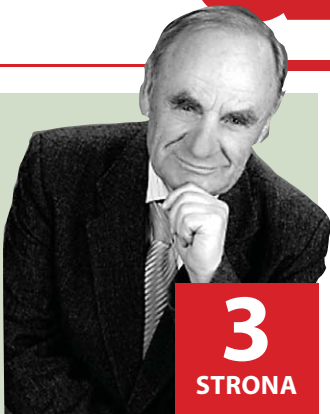


dziennik W SCHODNI

**Odszedł
budowniczy**
 „Tysiąca szkół
 na Tysiąclecie”



3
STRONA

**PUP
w Zamościu
rozdaje
pieniądze**
 Dla chętnych
 prawie milion
 złotych!



3
STRONA

**Studniówkowy
zawrót głowy**
 Ciąg dalszy
 fotorelacji



10
STRONA

Chełm zablokowany w proteście. Tanie zboże, drogi chleb?

Protest Agrounii w Chełmie zablokował wczoraj ruch w mieście. Żeby wyjechać z centrum kierowcy potrzebowali ok. 3 godzin. O godz. 11 drogą tranzytową DK12 od strony Hrubieszowa wjechało ok. 150 ciągników i aut osobowych z flagami. Druga grupa protestujących, bardziej liczna, ruszyła „tranzytówką” spod zajazdu Trzy Dęby, od strony Lublina

Według organizatorów protest w Chełmie zgromadził 1000 rolników, którzy wjechali do miasta na 500 ciągnikach (wg policji było 300 pojazdów). Przez ponad godzinę traktory krążyły po mieście. Potem obie kolumny połączyły się na kilkukilometrowym odcinku ul. Rejowieckiej, od ronda Dmowskiego do ul. Szpitalnej. W tym miejscu dwupasmowa „przelotówka” zamieniła się w miejsce rolniczego wiecu.

Rolnicy z Agrounii zablokowali w Chełmie „tranzytówkę” do Ukrainy w proteście przeciwko bezcłowemu importowi tzw. zboża technicznego z Ukrainy. Ten import, ich zdaniem, znacząco zaniża ceny skupu zboża uprawianego przez polskich rolników. – Ten problem dotyczy nie tylko naszej części Polski, ale powoli rozlewa się po całym kraju. Zaniżone ceny na skupach mają negatywny wpływ na sytuację ekonomiczną polskich gospodarstw rolnych –. – Już skończył się czas rozmów z rządem i kolejnych obietnic rozwiązania tego pro-



blemu. Teraz trzeba działać – dodaje Andrzej Waszczuk, jeden z liderów Agrounii w woj. lubelskim..

– Problem jest potężny. Premier Kowalczyk mówił, żeby nie sprzedawać zboża, że zimą, jesienią jego cena będzie wyższa. Dzisiaj za pszenicę, rzepak czy kuku-

rydzę cena jest dużo niższa niż w trakcie żniw. On się jeszcze z tego nie wytłumaczył, powinien tu być i z nami rozmawiać. Rząd zwodzi polskich rolników i polską wieś, dlatego my dzisiaj tu jesteśmy. My nie chcemy tu stać, to nie są kroki, które podejmujemy

z uśmiechem na ustach. Wolelibyśmy uczestniczyć w rozmowach, dyskusjach. Ale ten rząd nie rozmawia, ten rząd przykleja plaster na oderwaną głowę polskiego rolnictwa – mówił podczas konferencji prasowej lider Agro Unii, Michał Kołodziejczak. – Ludzie mogli-

by powiedzieć okej, gdyby jeszcze chociaż chleb z tego powodu był tańszy. A co się dzieje? Pieczywo w górę, cena mąki w górę. To po co nam tutaj jest to tanie zboże z Ukrainy? Żeby zarabiała na tym banda kolesi, która się dorwała do kolonizowania polskiej wsi – dodał.

– Za dwie, trzy godziny, około godz. 15, podejmemy decyzję ile potrwa nasz protest – mówił wczoraj rano Protest został zarejestrowany na 48 godzin: od godziny 11 – 17 stycznia, do godz. 11 – 19 stycznia – zapowiadał wczoraj rano Andrzej Waszczuk.

Ale po południu nastroje się zmieniły, gdy Michał Kołodziejczak powiedział, że wicepremier Kowalczyk powinien przyjechać do Chełma i dodał, że protest może być dłuższy niż kilka godzin. – W przepisach UE jest możliwość, która zakłada, że jeśli przywóz bezcłowy, który wprowadzono ponad pół roku temu, zagraża konkurencji w danym kraju, to trzeba to komisji zgłosić i wystąpić o przywrócenie tego cła. Dziś żądamy odpowiednich mechanizmów, które obronią nasz rynek – podkreślał lider Agrounii.

– Ruch samochodów osobowych przez Chełm jest bardzo spowolniony. Pojazdy ciężarowe jadące z i w kierunku Dorohuska są przez policjantów kierowane na objazdy – informowała komisarz Ewa Czyż, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Chełmie. (P.P.)

Chwycił za nóż, bo nie smakowała mu kolacja

50-latka z gminy Siemień była bita pięściami i kopana po całym ciele przez swojego 25-letniego syna. Kobieta nigdy nie zgłosiła jednak zękania na policję. Zrobiła to dopiero wtedy, gdy chwycił za nóż.

W jednym z domów w gminie Siemień do przemocy dochodziło od blisko 7 lat.

– Syn wszczynął liczne awantury podczas, których

był wulgarny i agresywny. Dochodziło także do rękoczynów. Mężczyzna uderzał matkę pięściami, kopał po całym ciele, popychał, dusił, niejednokrotnie zmuszał do ucieczki z domu. Kobieta w wyniku tych zdarzeń doznała obrażeń ciała, lecz początkowo nie chciała tego zgłaszać – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik.

To zmieniło się dopiero w piątkowy wieczór. 25-lat-

kowi nie posmakowało przygotowane przez matkę jedzenie. Wziął talerz i rzucił nim o podłogę, a potem sięgnął po nóż i zaczął grozić kobiecie, że ją zabije.

– Kobieta w obawie o swoje życie i zdrowie uciekła z domu i zadzwoniła na policję. 25-latek został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. W poniedziałek sąd przychylił się do wniosku parczewskiej policji oraz prokuratury i zdecydował o tym, że mężczyzna

najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – informuje Semenik.

Policjanci przy okazji tej wstrząsającej sprawy podkreślają, że prawo zabrania stosowania przemocy i krzywdzenia bliskich. Dlatego zarówno świadkowie jak i ofiary przemocy powinny zgłaszać takie sprawy na komisariat lub do instytucji zajmującej się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. ASK



Tysiąc lamp do wymiany, za 27 mln zł

PUŁAWY To będzie jedna z najważniejszych miejskich inwestycji w tym i przyszłym roku. Dzięki pozyskaniu 27 mln zł rządowej dotacji, wymienionych zostanie ok. 1,2 tysiąca lamp oświetlenia ulicznego wraz z okablowaniem. Ogłoszono już przetarg, który wyłoni wykonawcę zadania.

Radosław Szczęch

Miało Puławy bazuje na oświetleniu ulicznym starego typu. W większości składa się ono z energochłonnych lamp sodowych emitujących ciepłą, pomarańczową barwę światła. W tym roku zacznie się ich wymiana na zużywające znacznie mniej energii oprawy ledowe. Pomoże w tym dotacja otrzymana w ramach „Polskiego Ładu”, która opiewa na 27 mln zł.

Gdyby całą tę sumę wydać tylko na wymianę opraw, środki wystarczyłyby na LEDy dla wszystkich puławskich ulic. Założenie jest jednak inne, bo archaiczne w Puławach są nie tylko same lampy, ale także słupy latarni, okablowanie i system sterowania. Zarząd Dróg Miejskich postanowił więc zaprojektować zupełnie nowy system miejskiego oświetlenia, łącznie z podziemną teletechniką i zakupem nowego oprogramowania. W tej sytuacji, jak wynika

z kosztorysów, ta energetyczna rewolucja w ciągu dwóch najbliższych lat obejmie ok. 60 proc. obszaru miasta.

Chodzi o teren, którego granicami będą: ul. Lubelska i Centralna od południa, Piaskowa od zachodu, las komunalny od północy oraz linia kolejowa nr 7 od północnego-wschodu. Jak wynika z przygotowanego projektu, stare latarnie ustąpią miejsca nowym na 51 ulicach, 5 drogach wewnętrznych, 5 ciągach pieszych, 4 skwerach, 8 parkingach oraz na położonych w zaznaczonym obrębie osiedlach mieszkaniowych. Łącznie zdemontowanych zostanie ponad 1,2 tysiąca lamp sodowych, a ich miejsce zajmie prawie 1,1 tys. nowych latarni z oprawami LED.

Najważniejszą zaletą nowego systemu będzie spodziewany spadek zużycia energii elektrycznej na wskazanym obszarze nawet o połowę. To przy założeniu, że wszystkie nowe lampy



Sodowe latarnie przy Wróblewskiego, podobnie jak na 50 innych ulicach miasta Puławy, znikną do końca sierpnia 2024 roku. Łącznie zdemontowanych zostanie ponad 1220 starych opraw
FOT. RS (ARCHIWUM)

będą świeciły z pełną mocą, ale tak być nie musi. Współczesne systemy sterowania dają zarządom dróg szeroki wachlarz możliwości regulacji, jak choćby opcja przyciemniania i rozjaśniania poszczególnych punktów świetlnych, czy dowolnych zmian w zakresie czasu ich pracy.

Cale przedsięwzięcie powinno ruszyć tuż po wyłonieniu wykonawcy i podpisaniu z nim umowy. Obecnie trwa ogłoszony w zeszłym tygodniu przetarg. Otwarcie ofert zaplanowano na piątek, 27 stycznia. Prace mają zakończyć się do końca sierpnia przyszłego roku. Ich koszt powinniśmy poznać

po wskazaniu najkorzystniejszej oferty. Wartość projektu urzędnicy oszacowali na 30 mln zł. Połowę tej sumy miasto ma zamiar wydać do końca roku.

Na razie nie wiemy, kiedy wymiany mogą spodziewać się mieszkańcy pozostałej części Puław, gdzie znajdują się takie osiedla jak Niwa,

Gościńczyk, Cichockiego, Włostowice, Piaski, czy Górna-Kolejowa.

- W tym roku rozpoczniemy kompletowanie dokumentacji technicznej dla kolejnych obszarów miasta. Chcemy w ten sposób przygotować się na wypadek pojawiania się nowych naborów na zadania związane z wymianą oświetlenia - mówi Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim Ratuszu. - Ze względu na wysokie koszty takich przedsięwzięć nie będziemy w stanie przeprowadzić ich w oparciu o środki własne. Musimy posilkować się dotacjami - tłumaczy.

Nadchodząca wymiana lamp na północ od Lubelskiej i Centralnej to szansa na stopniowe odejście od wprowadzonej jesienią zeszłego roku polityki „egipskich ciemności”, czyli wyłączania niemal wszystkich latarni równo o godz. 23:30.

Pełna kultura na randce

ZAMOŚĆ Znajdź drugą połówkę albo bratnią duszę – tak Zamojski Dom Kultury zachęca do udziału w wydarzeniu pod hasłem „Kulturalna Randka”. Odbędzie się tuż przed walentynkami i być może zaowocuje tym, że powstaną stałe pary. Singielki i single już mogą się zgłaszać

Koncepcja całości nawiązuje do tzw. speed datingu czyli szybkich randek, ale w wersji przygotowanej przez ZDK będzie czymś więcej. Uczestnicy spotkają się i na początek wezmą udział w zabawach integracyjnych.

- Co ważne, każdy z naszych gości będzie miał prawo przy tym wyraźnie zaznaczyć granice swojej prywatności – zastrzega Diana Maciąg, kierownik działu marketingu w ZDK.

Później przyjdzie czas na chwilę przy ciastkach i lampce wina, na rozluźnienie i wreszcie szybkie spotkania w parcie oczy.

- Panie będą siedziały przy stolikach, a panowie mają do nich kolejno podchodzić. Każdy dostanie na rozmowę trzy minuty, gdyby się nie

kleiły, przygotujemy specjalne karteczki z pomocniczymi pytaniami do wykorzystania – zdradza Diana Maciąg.

Będzie też trzecia część, typowo kulturalna, m.in. z muzyką na żywo i konkursami, w których do wygrania przewidziano wejściówki na wydarzenia organizowane w ZDK.

Co ważne, podczas całej „Kulturalnej Randki” uczestnicy, zgodnie z regulaminem nie mogą wymieniać się żadnymi szczegółowymi danymi: nazwiska, numerami telefonów czy adresami.

- Te mogą otrzymać dopiero po wszystkim pod warunkiem, że konkretna pani wskaże konkretnego pana, a on właśnie ją. Jednostronne zainteresowanie nie wystarczy – zastrzega nasza rozmówczyni.



Całość ma trwać ok. 2 godzin. Liczba miejsc jest ograniczona do 15 pań i 15

panów. Najpewniej uda się wszystkie miejsca zapełnić, bo w podobnym wydarze-

niu, organizowanym po raz pierwszy w zeszłym roku wzięło udział 14 par.

Każda para na krótką rozmowę będzie miała 3 minuty
FOT. PIXABAY.COM

Jak się dowiadujemy, kilka z nich nawiązało kontakt także po tej pierwszej „szybkiej randce”. Wówczas organizatorzy nie wyznaczyli żadnych granic wiekowych, co niektórzy z uczestników im wytknęli. Dlatego teraz do udziału zapraszane są wyłącznie osoby między 35 a 50 rokiem życia. Aby wziąć udział w „Kulturalnej Randce” należy wypełnić kartę zgłoszenia dostępną w sekretariacie ZDK i na stronie internetowej placówki i przekazać ją organizatorom najpóźniej do 8 lutego. Udział w spotkaniu planowanym trzy dni później jest płatny, kosztuje 30 zł.

AK

PUP rozdaje pieniądze. Zostań swoim szefem

ZAMOŚĆ Jest do rozdysponowania 900 tys. zł. Szanse na 30 tys. zł dotacji ma 30 osób, które są zarejestrowane w zamojskim Powiatowym Urzędzie Pracy. W ubiegłym roku z tej formy wsparcia skorzystało prawie 240 bezrobotnych. Na założenie własnych firm otrzymali blisko 6,3 mln zł.

Ogłoszony niedawno przez Powiatowy Urząd Pracy w Zamościu nabór wniosków o dotację na rozpoczęcie działalności gospodarczej jest pierwszym w tym roku. Na pewno nie ostatnim. W 2022 zamojski urząd pracy zorganizowało 6 takich konkursów. – Przyznaliśmy łącznie 239 dotacji na kwotę nieco ponad 6 mln 278 tys. zł – informuje Katarzyna Kimak, wicedyrektor PUP w Zamościu.

Na razie za wcześnie, by powiedzieć ile z tych zeszłorocznych, nowo założonych firm przetrwa wymagane w umowie 12 miesięcy. Tyle działalność gospodarcza musi być prowadzona, by

dotacji nie trzeba było zwracać. Ale doświadczenie poprzednich lat wskazuje, że efektywność tej formy aktywizacji zawodowej jest wysoka.

– Z naszych danych wynika, że przez co najmniej 13 miesięcy swoje firmy prowadzi właściwie 100 procent osób – zapewnia dyr. Kimak. Dodaje, że swego czasu na prośbę Najwyższej Izby Kontroli sprawdzano w Zamościu tę kwestię również w dłuższym odstępie czasowym.

– I okazało się wówczas, że ta efektywność jest nadal wysoka. Bo ok. 60 procent osób, które skorzystały z dotacji na założenie własnej działalności prowadziło ją dłużej niż 2,5 roku – informuje.



Spośród blisko 240 bezrobotnych z powiatu zamojskiego, którzy w zeszłym roku założyli własne firmy,

większość rozpoczęła działalność w branży ogólnobudowlanej, oferując usługi remontowo-wykończenio-

we. Sporo było też założonych firm kosmetycznych i fryzjerskich, ale zdarzały się również osoby rozpoczynają-

Pierwszy tegoroczny nabór wniosków o dotację trwa. Czas na złożenie dokumentów w PUP jest do poniedziałku, 24 stycznia. Wyniki mają być ogłoszone na początku lutego

FOT. PUP ZAMOŚĆ

jące biznes w branży fotograficznej czy fitness jako trenerzy personalni. – Te nabory są prowadzone w formie konkursu, więc zawsze wnikliwie analizujemy biznesplan, ale też sprawdzamy kwalifikacje osób ubiegających się o dotację – podkreśla Katarzyna Kimak.

AK

Drogówka na łyżwach. Bezpieczne ferie na lodowisku



Policjanci z lubelskiej drogówki spędzili dzień na łyżwach na lubelskim lodowisku MOSiR. Celem było wspólne ślizganie się z dziećmi i młodzieżą.

- Wspólne jeżdżenie na łyżwach było idealną okazją, by porozmawiać o bezpieczeństwie w czasie rozpoczynających się ferii. Po-

licjanci zwróciły uwagę na właściwe zachowania trakcie uprawiania sportów zimowych. Demonstrując konkretne zachowania, mundurowe pokazywały jak ważne jest zachowanie odpowiedniej prędkości i odległości zarówno w czasie jazdy na łyżwach jak i w ruchu drogowym - nadkomisarz Kamil Gołębiowski,

oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Funkcjonariuszkom towarzyszył Sierżant Poli, który jak zwykle wywołał duże zaciekanie wśród młodszych dzieci, które chętnie robiły sobie zdjęcia z maskotką Policji i z uwagą słuchały zimowych porad.

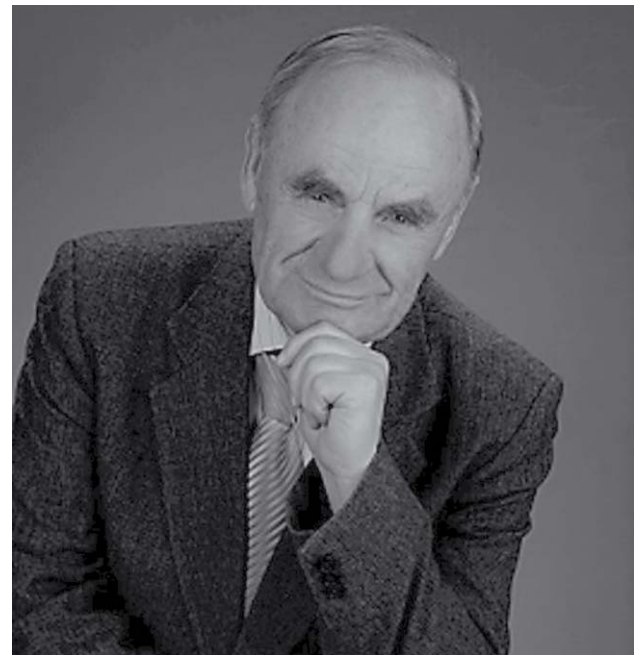
(L)

Odszedł budowniczy Czechowa, Czubów i Nałkowskich

Członkowie Związku Pracodawców Ziemi Lubelskiej poinformowali o śmierci założyciela i pierwszego prezesa tej organizacji, Zbigniewa Kmicica.

Kmicic zaczął pracę jako inżynier w Lubelskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego. Budował m.in. miasteczko akademickie i kierował budową Raławickiej Dzielnicy Mieszkaniowej oraz osiedla Lemszczyzna. Potem przeniósł się do Kraśnickiego Przedsiębiorstwa Budowlanego budując m.in. placówki oświatowe w ramach akcji „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego”. W 1970 r. został głównym architektem województwa lubelskiego. W ramach swoich obowiązków zajmował się organizowaniem budownictwa mieszkaniowego w Lublinie, m.in. osiedli Czechów, Czuby i Nałkowskich.

Wszystko zmieniło się w 1990 r., kiedy założył



FOT. ZPZKL

firmę instalacyjną pracującą dla rosyjskiego Gazpromu i Energopolu, a potem także działającą do dziś firmę budowlaną Poleksbud Trade z siedzibą w Lublinie.

Zbigniew Kmicic założył organizację Pracodawcy Ziemi Lubelskiej i pełnił

funkcję jej prezesa w latach 2002-2018.

Zmarł w wieku 89 lat.

- Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 20 stycznia 2023 roku o godz. 11.00 w Kaplicy Cmentarnej na Cmentarzu przy ul. Lipowej – informują członkowie ZPZL.

ASK

„Marycha” na śniadanie i do poczytania

Kontrola dwóch paczek pocztowych z USA w Oddziale Celny Poczty w Lublinie zakończyła się wykryciem blisko 1,5 kg marihuany.

- Jedna z przesyłek, zgodnie z deklaracją, miała zawierać płatki śniadaniowe. W wyniku rewizji oka-

zało się jednak, że umieszczone w niej opakowania nie zawierają płatków, a blisko kilogram suszu. Badania przeprowadzone przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej potwierdziły, że jest to marihuana. Z kolei w innej paczce zamiast zadeklarowanych książek funkcyjona-

riusze znaleźli ponad 460 g narkotyku oraz 5 skrętów z ustnikami – mówi Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

Obie kontrolowane paczki nadane były w USA, a ich odbiorcy mieszkają w Polsce.

OPRAC. L



Dla babci i dziadka

ŚWIĘTO Warsztaty, zabawy, pokazy i śpiewanie. Atrakcje z okazji Święta Babci i Dziadka przygotowały dla swoich podopiecznych funkcjonujące w Lublinie Domy Pomocy Społecznej, Kluby Seniora i instytucje działające w ramach Zespołu Ośrodków Wsparcia. Pierwsze wydarzenia już jutro: zaplanowano m.in. zajęcia ruchowe prowadzone przez studentów Uniwersytetu Medycznego dla osób korzystających z usług dziennego Domu „Senior+” przy ul. Jana Pawła II, pokaz żonglerski artystów z grupy „Nizar” dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej im. W. Micheliśowej, czy wykłady na temat roli dziadków i babć w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny dla uczestników zajęć w Centrum Dziennego Pobytu dla Seniorów Nr 3 oraz Klubie Seniora „Felin”.

W piątek świętować będą m.in. podopieczni Prawosławnego Domu Pomocy Społecznej Diecezji Lu-

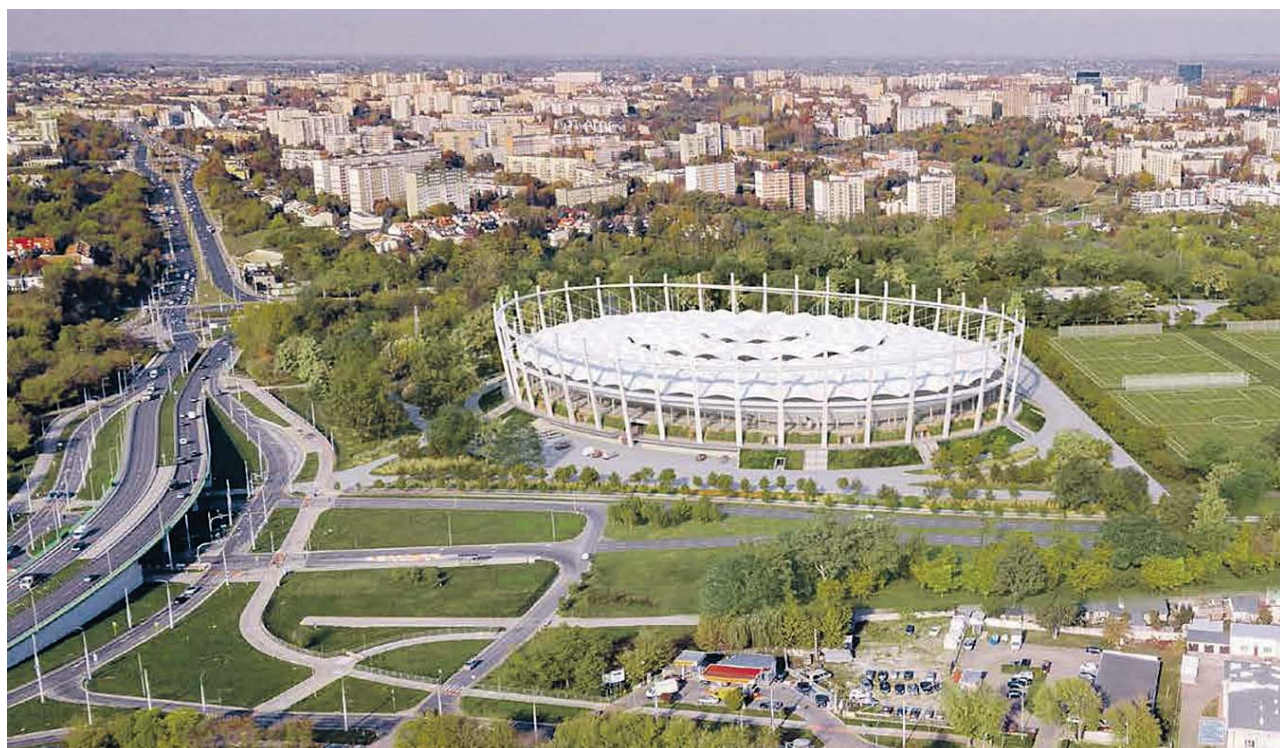


belsko-Chełmskiej, którzy wezmą udział w przedstawieniu muzyczno-teatralnym „Posłuchaj babciu i dziadku” w wykonaniu dzieci z Przedszkola nr 50 w Lublinie oraz uczestnicy zajęć w Centrum Usług Socjalnych, dla których przygotowano spotkanie okolicznościowe „W kawiarence artystycznej” obejmujące występy artystyczne i wspólne śpiewanie.

W poniedziałek swoje wydarzenia zaplanowały m.in. Dom Pomocy Społecznej „Betania”, Dom Pomocy Społecznej dla Osób Niepełnosprawnych Fizycznie w Lublinie, czy Dom Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty. W środę Klub Seniora „Roztocze” zaprasza na Koncert Życzeń dla Babci i Dziadka.

Było spotkanie, były konsultacje. Czas na podsumowanie

INWESTYCJE 69 uwag, opinii i zapytań otrzymało Miasto Lublin w ramach zakończonych konsultacji społecznych dotyczących projektu wielofunkcyjnego obiektu sportowo-rekreacyjnego z funkcją stadionu żużlowego



Stanowiska dotyczyły głównie funkcjonalności obiektu, rozwiązań konstrukcyjnych nowej hali, dachu, akustyki, miejsc parkingowych oraz warunków gruntowych w miejscu inwestycji.

Pytano o smog i zużycie energii przez stadion. O odległość od wałów rzecznych, wysokość obiektów i hałas. O to, jak całość będzie odśnieżana, czy treningi będą się odbywać przy dachu otwartym czy zamkniętym, czy w projekcie są wyznaczone miejsca

dla osób na wózkach inwalidzkich.

– Dziękuję wszystkim osobom, które uczestniczyły w konsultacjach projektu nowej hali sportowej. Każdą z uwag, zgłoszoną w temacie konsultacji, opatrzone komentarzem. Wpłynęło również wiele zapytań, na które udzielono odpowiedzi. Architekci, mając stanowiska przekazane przez mieszkańców, przystąpią do dalszych szczegółowych prac projektowych, w tym opracowania dokumentacji budowlanej i wykonawczej – komentuje Artur Szym-

czyk, zastępca prezydent Lublina.

Konsultacje trwały do 15 grudnia. Zaczęły się od spotkania otwartego z mieszkańcami przy udziale przedstawicieli pracowni architektonicznej. Mieszkańcy mogli zapoznać się z projektem planowanej inwestycji i zgłosić opinie na jej temat. Zestawieniem uwag i opinii, które wpłynęły dostępna jest pod linkiem lublin.eu.

Projektowany obiekt pomieści 18,5 tys. widzów. Hala spełni wymogi krajowych i międzynarodowych federacji m.in. żużla, lek-

koatletyki i gier zespołowych, w tym piłki ręcznej, siatkówki czy koszykówki. Obiekt ma też służyć do organizacji koncertów, targów, pokazów, czy zawodów konnych. W ramach inwestycji ma też powstać przestrzeń parkowo-rekreacyjna uzupełniona o nowe ścieżki spacerowe małą architekturą i pomosty nad rzeką Bystrzycą.

Zgodnie z podpisaną umową dokumentacja projektowa nowego wielofunkcyjnego obiektu sportowo-rekreacyjnego będzie gotowa w lutym 2024 roku.

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

ZBIGNIEWA KMICICA

zasłużonego architekta województwa lubelskiego, założyciela
i pierwszego prezesa Związku Pracodawców Ziemi Lubelskiej

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n201

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko
pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym

oraz wszystkim pogrążonym w bólu
z powodu śmierci



ZBIGNIEWA KMICICA

założyciela i pierwszego prezesa organizacji
Pracodawców Ziemi Lubelskiej,
wiceprezydenta Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej,
zasłużonego architekta i społecznika

wyrazy szczerzego współczucia

składa
Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego

n200

Artyści zwierzakom, czyli kalendarz dla schroniska

WSPARCIE ● Anna Maria Sieklucka ● Beata Kozidrak ● Emilia Komarnicka-Klynstra ● Katarzyna Bujakiewicz ● Natalia Wilk ● Kamila Lendzion ● Piotr Selim ● Ani Mru-Mru ● Piotr Cugowski ● Dariusz Tokarzewski ● zespół PAWKIN ● Tomasz Momot ● Alan Serval Sobkowicz – to artyści, którzy wzięli udział w inicjatywie „Artyści Zwierzakom”.

Jej efektem jest kalendarz, gdzie artyści i gwiazdy z Lublina pozuja ze zwierzętami ze Schroniska dla Zwierząt w Lublinie. Celem całej akcji jest właśnie wsparcie tej instytucji.

Kalendarz można kupić na stronie Stowarzyszenia Młodych Naukowców: www.naukowcy.org.pl lub osobiście w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt



w Lublinie przy ul. Metalurgicznej 5 (tel.: 81 466 26 42).

Kalendarz kosztuje 80 złotych. Jest też 50 sztuk z podpisami wszystkich gwiazd. Ta kosztuje 300 złotych. Łącznie przygotowano 500 egzemplarzy kalendarza.

Stowarzyszenie Młodych Naukowców od prawie 15 lat prowadzi Wolontariat w Schronisku. Stowarzyszenie ufundowało również wydruk kalendarza. A pomysłodawcami kalendarza jest Bożena Kiedrowska, dyrektorka schroniska, oraz fotograf Krzysztof Werema, autor zdjęć.

(RAD)

Anna Maria Sieklucka w kalendarzu „Artyści zwierzakom”

FOT. KRZYSZTOF WEREMA

Kulturalny parasol nad Hansenem?

LSM Jest pomysł na pawilon przy ul. Balladyny 10. Radna widzi w niszczącym od lat obiekcie miejską instytucję kultury. Miasto jeszcze nie wie, jaka będzie przyszłość nieruchomości zaprojektowanej przez Oskara Hansena

Parterowy budynek o bardzo charakterystycznej bryle ma ponad pół wieku. Gdy powstawał, Oskar Hansen widział w nim miejsce na osiedlowe sklepy i punkty usługowe niezbędne mieszkańcom. Teraz ten wpisany do miejskiej ewidencji zabytków pawilon jest w opłakanym stanie. W 2017 roku opustoszał, po wyłączeniu go z użytkowania.

– W mojej ocenie bardzo ważne dla miasta jak i jego mieszkańców jest zatrzymanie postępującej degradacji wartości architektonicznych i urbanistycznych krajobrazu osiedla. Niezbędny byłby remont budynku, odtworzenie daszków i wymiana zniszczonych elementów i przeznaczenie go przez miasto na funkcje publiczne i społeczne odpowiadające potrzebom mieszkańców – uważa radna Monika Kwiatkowska (klub Krzysztofa Żuka), która napisała interpelację w sprawie miejskiej nieruchomości.

Zwraca się do prezydenta, by przeznaczyć budynek na Miejski Dom Kultury.

– Miejsce o takim charakterze przyczyniłaby się do rozwoju intelektualnego dzieci i młodzieży, a starszym zapewniłaby możliwość wypoczynku i rekreacji – argumentuje.

Dużo światła i zalet

Radna wylicza, że w dzielnicy Rury zameldowanych jest 26 tysięcy osób, mieszka znacznie więcej – uważa Magdalena Franczak, artystka wizualna, która przy ul. Balladyny 10 była w listopadzie zeszłego roku przygotowując fotograficzną dokumentację do „Sprzedawców śniegu”, projektu, który pokazywała w działającym na LSM Muzeum Osiedli Mieszkaniowych.

– Gdy patrzyłam na pawilon z zewnątrz, bałam się wejść, ale te przestrzenie są w lepszym stanie niż sobie wyobrażałam. To miejsce daje dużo możliwości, myślę o działalności galeryjnej, wystawienniczej ale też o wykorzystaniu go do pracy z lokalną społecznością: edukacyjnej, warsztatowej. Bardzo dobrze, że coś się zaczyna działać w tej sprawie, że się o tym mówi – uważa Magdalena Franczak, artystka wizualna, która przy ul. Balladyny 10 była w listopadzie zeszłego roku przygotowując fotograficzną dokumentację do „Sprzedawców śniegu”, projektu, który pokazywała w działającym na LSM Muzeum Osiedli Mieszkaniowych.

Podkreśla, że choć przestrzeń opuszczonego pawilonu opanowały mikroorganizmy, ściany zjadają grzyby, to jednak widać jego architektoniczne zalety.

– Jest tam dużo dziennego światła, to miejsce ma ludz-



kie proporcje, nie przytłacza jak wielkie hale, jest przyjazne. Mimo stanu w jakim się znajduje, ma się poczucie, że jest bliskie architekturze skandynawskiej – dodaje Magdalena Franczak, która uważa, że to świetne miejsce na centrum lokalnej aktywności, na którego kształt będą mieli wpływ mieszkańcy.

Zwłaszcza, że to specyficzne osiedle i przestrzeń do wymiany międzypokoleniowej jest bardzo potrzebna. Widać to na przykładzie MOM.

Pod młotek, pod ochronę

Losy nieruchomości za którą stoi sława Hansena i zainteresowanie wielu osób bolejących nad jej stanem,

są skomplikowane. Gdy charakterystyczny pawilon stojący na osiedlu Słowackiego został wyłączony z użytkowania, miasto usiłowało go sprzedać.

Ceną wywoławczą była kwota bliska 1,5 miliona złotych.

Trzy przetargi nic nie dały, nikt nie był zainteresowany kupnem. Potem się okazało, że są osoby zainteresowane zwrotem nieruchomości. Było to jesienią 2018 roku. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadło w zeszłym roku.

– W sprawie nieruchomości przy ul. Balladyny 10 toczyło się postępowanie zwrotowe. Starosta lubelski odmówił zwrotu udziału w wywłaszczonej nieruchomości. Po rozpatrzeniu od-

wołania wnioskodawców wojewoda lubelski utrzymał w mocy decyzję starosty. Decyzja wojewody jest ostateczna, co oznacza, że nieruchomość pozostaje w miejskim zasobie – wyjaśnia Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza.

Miejski Hansen jest jeden

– W 2017 roku, kiedy radni przegłosowali pomysł wystawienia obiektu na sprzedaż, odnieśliśmy wrażenie, że w związku z jego złym stanem technicznym władze miasta widzą jedynie wartość rynkową działki na której stoi. Wtedy po raz pierwszy spotkaliśmy się z zastępcą prezydenta miasta, tłumacząc, że obiekt ma potencjał, aby stać się ikoną.

Taką małą operą w Sydney na skraju osiedla. Od tamtej pory wielokrotnie przedstawialiśmy nasze pomysły na to miejsce. Pracowaliśmy nad tym wspólnie z Igozem Hansenem – synem projektantów Zofii i Oskara Hansena, przy wsparciu instytucji o międzynarodowej randze – mówi Paulina Paga, prezeska Fundacji Teren Otwarty wraz z zespołem Muzeum Osiedli Mieszkaniowych, który tworzą: Michał Fronk, Marcin Semeniuk, Euzebiusz Maj, Paulina Garbiec i Alicja Wójcik.

Liczą, że miasto w końcu odnowi pawilon przy ul. Balladyny 10, zwłaszcza, że jest to jedyny obiekt, zaprojektowany przez najbardziej znanych polskich architektów

z II poł. XX wieku, pozostający w rękach gminy.

Małe i lokalne, potrzebne

To o powstałym w 2018 roku MOM wspomina radna w swojej interpelacji wskazując, że cieszy się ono ogromną popularnością wśród mieszkańców osiedla w każdym wieku i jestem przekonana, że muzeum mogłoby znaleźć swoją siedzibę w miejscu propagowania kultury jakie ma nadzieję powstanie w miejskim, hansenowskim pawilonie.

Pawilon przy ul. Balladyny 10: – To miejsce daje dużo możliwości, myślę o działalności galeryjnej, wystawienniczej ale też o wykorzystaniu go do pracy z lokalną społecznością – mówi Magdalena Franczak, artystka wizualna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jak wyliczają twórcy MOM, przez ich niewielkie muzeum przewinęło się już ponad 5700 odbiorców.

– Nie możemy się porównywać ze stadionem ani dużymi instytucjami kultury w centrum, ale mamy potwierdzenie od mieszkańców, że małe i lokalne jest równie potrzebne – komentuje Paulina Paga i współtwórcy miejsca, którego dach właśnie przecieka w siedmiu miejscach. I wspominają, że ostatnio lało się na głowy w trakcie wernisażu lubelskiej artystki, publiczność nagrywała tę sytuację jakby była celowo zainscenizowana.

Tłumaczą, że fakt, że muzeum zachowuje siedzibę na targu przy ul. Wileńskiej stanowi ich manifest i dowód konsekwencji, uporu i wiary, że warto zawalczyć o to trudne lokalne dziedzictwo, otoczyć opieką efemeryczne i oddolne miejsca i przywrócić godne warunki życia osobom, które tam mieszkają.

Decyzja po analizie

Zalety zamiany nieruchomości przy Balladyny 10 w Miejski Dom Kultury radna widzi co najmniej dwie: uchroni o zabytek architektoniczny przed degradacją, a także stworzy nowe miejsce kultury, bardzo potrzebne w tej części Lublina.

– Decyzje dotyczące przyszłości obiektu jeszcze nie zapadły. Podejmiemy je po zakończeniu analizy możliwości wykorzystania nieruchomości – mówi Joanna Stryczewska z lubelskiego Ratusza, pytana o losy szczególnego obiektu w niszczącym stanie.

(AGDY)

Tu bezrobocie mocno spadło

POWIAT PUŁAWSKI Na koniec zeszłego w całym powiecie bez pracy pozostawało 2265 osób, czyli o 460 mniej, niż rok wcześniej. Poziom bezrobocia w ciągu ostatnich 12 miesięcy spadł o 16,8 proc. notując najlepszy wynik od trzech lat

Radosław Szczęch

Wysoka inflacja, rosnące raty kredytów, drogie paliwo, czy słabnący wzrost PKB – większość wskaźników gospodarczych nie napawa optymizmem.

Jednym z pozytywnych wyjątków jest poziom bezrobocia, który mimo spowolnienia koniunktury, zanotował spadek.

W powiecie puławskim osób zarejestrowanych jako bezrobotne na 31 grudnia było **2265**. Licząc rok do roku, to spadek o **460** osób oraz **16,8** proc. Pod względem zatrudnienia cały zeszły rok był lepszy od poprzedniego. Największa różnica pojawiła się w lecie, kiedy osób bez pracy było o prawie 25 proc. mniej, niż w analogicznym okresie, czyli lipcu i sierpniu roku 2021.

Poprawę zaobserwowano we wszystkich gminach powiatu. W ciągu całego zeszłego roku liczba osób bez pracy w gminie Żyrzyn spadła ze **152** do **107**, w gminie Kurów z **206** do **153**, w Nałęczowie z **200** do **180**, a w Puławach z **1222** do **919**. Co może cieszyć, spadek w dużej mierze dotyczy mieszkańców powiatu, którzy określani są jako długotrwale bezrobotni. Ich liczba spadła w zeszłym roku z **1544** do **1134**, czyli o **410**.



Na puławskim rynku pracy nie brakuje ofert, zwłaszcza w branży remontowo-budowlanej. Poszukiwani są m.in. brukarze, zbrojarze i operatorzy koparek

FOT. RS/ARCHIWUM

Poziom bezrobocia w powiecie puławskim na koniec 2022 roku pozostaje niższy (wynosi ok. 5,5 proc.) od średniej dla województwa lubelskiego (ok. 8 proc.). Ostatni miesiąc pod względem ilości osób bez pracy był najlepszy od trzech lat. Niestety, stopa bezrobocia nie wróciła jeszcze do poziomu sprzed pandemicznego „lockdownu”. Ta w grudniu 2019 roku w powiecie wynosiła zaledwie 5,1 proc.

A kogo potrzeba obecnie na puławskim rynku pracy?

Na jednym z popularnych portali z ogłoszeniami dla terenu w promieniu 30 km od Puław znaleźliśmy ponad 400 wpisów, z czego 300 to pełny etat. Najwięcej ogłoszeń dotyczy branży budowlanej i remontowej (brukarze, zbrojarze, spawacze, dekarze, operatorzy koparek). Poszukiwani są również kierowcy i pracownicy na produkcję.

Na kolejnych miejscach znalazła się gastronomia i handel. Oferty czekają także na krawcową, tapicera, stomatologa, czy technologa żywności.

Winda i bus dla ośrodka sióstr Benedyktyn



FOT. POWIAT PUŁAWSKI

PUŁAWY W Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym dla niepełnosprawnych dzieci przy ul. Kowalskiego zakończył się montaż nowej windy. Placówka prowadzona przez siostry Benedyktynki zakupiła także nowy samochód: renault traffic. Wartość obydwu zadań przekroczyła 300 tys. zł.

Ośrodek prowadzony przez siostry zakończył dwie inwestycje, które z pewnością ułatwią opiekę nad dziećmi. W budynku przy Kowalskiego działa już nowy dźwig osobowy. Montaż windy był możliwy dzięki dotacji Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Na projekt zatytułowany „Winda do Nieba” siostry Benedyktynki pozyskały 150 tys. zł.

To nie wszystko. Placówka kupiła również nowe auto,

które jest przystosowane do przewozu osób niepełnosprawnych. Na ten cel PFRON przeznaczył 120 tys. zł, a kolejne ponad 42 tys. zł dołożyła fundacja „Benedyktynski Zakątek”.

To pieniądze, które udało się zebrać darczyńcom w ramach przedświątecznych kiermaszy, indywidualnych darowizn, zbiórek urodzinowych oraz szeregu charytatywnych akcji, jak choćby „Anioły Dobroci”, czy „Niebieski Bieg z Aniołem”.

W zeszłym tygodniu siostry misjonarki, podopieczni ośrodka, przedstawiciele lokalnych władz oraz zaproszeni goście wzięli udział w uroczystości z okazji oddania do użytku windy oraz rozpakowania ozdobionego szarfami, kokardą i balonami auta.

RS

P R O M O C J A



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

dziennik WSCHODNI.pl

Licytuj przedmioty na aukcji charytatywnej Koszulka kolekcjonerska AZS Lublin. Energa Basket Liga Kobiet



Chcesz licytować? Wejdź na dziennikwschodni.pl

Dochód zostanie przeznaczony na stypendia sportowe podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej

Zmora kierowców w remoncie

BIAŁA PODLASKA Przeprawa drogą wewnętrzną przy centrum handlowym SAS to zmora kierowców. Wkrótce to się zmieni, bo ruszyła już przebudowa



FOT. E. BURDA

Odcinek łączy ulicę Łomaską z Sidor-ską. Przebiega obok obiektów popu-larnego w mieście SAS-a, ale również wielu innych punktów handlowych. Niedawno przy ulicy Łomaskiej otwarto też nową siedzibę Przedszko-la Samorządowego numer 6. Oprócz ruchu wewnętrznego, kierowcy korzystają z drogi, skracając sobie trasę w kie-runku ulicy Sidorskiej. Jednak

stan nawierzchni pozostawia wiele do życzenia, bo przewa-żają tu betonowe płyty.

Uciążliwe są liczne nierów-ności i ubytki. A przy inten-sywnych opadach deszczu teren zamienia się w wielkie bajoro. Nie wspominając o brakach chodnikowych. Jednym słowem, panuje tu chaos.

– Tu widok jak na wojnie. Kto jeździ, ten wie. Trochę to był wstyd dla miasta – mówi

nam jeden ze sprzedawców w okolicznym sklepie.

Wszystko będzie jednak uporządkowane. Miasto wy-łoniło w przetargu wykonaw-cę, który już wjechał tu z cięż-kim sprzętem. Droga zyska nową asfaltową nawierzchnię, powstaną chodniki i miejsca parkingowe. Pojawi się rów-nież kanalizacja deszczowa oraz nowe oświetlenie.

Za roboty drogowe od-powiada bialska firma Tre-

-Drom. Z kolei Budomex zaj-mie się pracami sanitarnymi i elektrycznymi. Wszystko za prawie 4 mln zł. Wykonawcy mają 7 miesięcy na realizację inwestycji. Jak na razie, trasa jest przejezdna.

Remont tej ulicy to jeden z elementów większego pro-jektu miejskiej rewitalizacji, na który miasto pozyskało ponad 19 mln zł z Unii Euro-pejskiej.

(EB)

Miasto szuka sekretarza

ZAMOSĆ Posada jest wolna od drugiej połowy września zeszłego roku. A kilka dni temu zamojski magistrat ogłosił nabór na stanowisko sekretarza miasta. Zaintere-sowani spełniający wyma-gania czas na zgłoszenie się mają do piątku.

Zakres obowiązków jest szeroki. To m.in. organizo-wanie pracy urzędu i kon-trola nad przestrzeganiem dyscypliny, czuwanie nad wykonywaniem uchwał Rady Miasta, nadzór nad rozpatrywaniem skarg i wniosków, organizowa-nie ocen pracowników, a także tworzenie warun-ków do podnoszenia przez urzędników kwalifikacji oraz prowadzenie spraw powierzonych przez pre-zydenta.

Od kandydatów, poza pol-skim obywatelstwem, wyż-szym wykształceniem i nie-karalnością, wymagane są np. co najmniej 4-letni staż

pracy w samorządzie, zna-jomość zasad jego funkcjo-nowania, ale też przepisów prawa z zakresu finansów i zamówień publicznych, ustawy o samorządzie czy kodeksu postępowania ad-ministracyjnego.

Magistrat oferuje pełny etat. Jakie wynagrodzenie? O tym w ogłoszeniu o nabo-rze nie ma mowy. Z oświad-czenia majątkowego po-przedniego sekretarza wyni-ka, że od początku stycznia do 18 września 2022 roku jego wynagrodzenie wynio-sło nieco ponad 92 tys. zł (brutto).

Czas na złożenie kompletu dokumentów mija 20 stycz-nia.

Na początku tego tygodnia UM Zamość ogłosił również, że jest tam możliwość odby-cia płatnego stażu. Podania należy składać w Biurze Ob-sługi Interesanta, a później już czekać na kontakt.

AK

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie
PAWEŁ SMOLENSKI

OGŁASZA,

że w dniu **17-02-2023r.** o godz. **12:00** w budynku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie mającego siedzibę przy ul. Konrada Wallenroda 4d w sali nr **XVI**,

odbędzie się pierwsza licytacja prawa własności nieruchomości położonej: 20-515 Zemborzyce Podleśne, Zemborzyce Podleśne 77b, gmina Konopnica,

(obręb ewidencyjny numer 20 - Zemborzyce Podleśne, działka ewidencyjna nr 203/12), dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW LU 11/00250964/0**.

Zgodnie z opinią biegłego nieruchomości gruntowa, stanowiąca działkę o numerze ewidencyjnym 203/12 o powierzchni 1671 m², położona w Zemborzycach Podleśnych, gmina Konopnica, powiat lubelski, zabudowana jest murem, parterowym, wolnostojącym, niepodpiwniczonym budynkiem mieszkalnym jednorodzinny o powierzchni zabudowy 242 m². Zgodnie z mapą ewidencyjną udostępnioną w Systemie Informacji Przestrzennej Powiatu Lubelskiego, budynek zlokalizowany na działce 203/12 ma nadany numer administracyjny 77b. Zgodnie z Uchwałą nr III/39/2002 Rady Gminy Konopnica z dnia 30 grudnia 2002 roku w sprawie zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy, zwanego miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Konopnica - Część Wschodnia, działka nr 203/12 oznaczona jest symbolem MR opisanym jako teren zabudowy zagrodowej. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej poprzez ustanowioną na działkach 203/9 i 203/10 służebność przechodu i przejazdu na rzecz każdego z właścicieli działki 203/12. Służebność ujawniona jest w dziale I Spis praw księgi wieczystej nr LU 11/00250964/0 prowadzonej dla nieruchomości władającej (dz. 203/12) oraz w dziale III Prawa, roszczenia i ograniczenia księgi wieczystej nr LU 11/00312234/7 prowadzonej dla nieruchomości obciążonej (dz. 203/10). Zgodnie z opinią biegłego działka o powierzchni 1671 m² o kształcie prostokąta o przybliżonych wymiarach 25 m x 67 m. Działka bokiem o długości około 25 m przylega do działki 203/10, stanowiącej jedną z działek drogi wewnętrznej. Teren działki płaski. Budynek mieszkalny, wolnostojący, usytuowany w południowo-zachodniej części działki. Północno-wschodnią część działki zagospodarowaną jako teren zielony z licznymi nasadzeniami i elementami małej architektury. Ciągi komunikacyjne z kostki betonowej. Teren działki ogrodzony. Od frontu ogrodzenie z przeszł stalowych osadzonych na murem słupkach. Działka zabudowana murem, parterowym, niepodpiwniczonym budynkiem mieszkalnym w zabudowie wolnostojącej z garażem dwustanowiskowym w bryle budynku. W budynku instalacje: wodociągowa, kanalizacyjna, elektryczna (napięcie trójfazowe), gazowa, teletechniczna, centralnego ogrzewania (piec gazowy dwufunkcyjny, grzejniki panelowe), w pokoju dziennym komin z rozprowadzeniem ciepła, do budynku doprowadzone są przyłącza: wodociągowe ze studni głębinowej, kanalizacji sanitarnej do bezodpływowego zbiornika na ścieki oraz kablo-we energii elektrycznej. Zgodnie z opinią biegłego stan techniczno-użytkowy budynku bardzo dobry.

Suma oszacowania wynosi **1.200.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **900.000,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **120.000,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z art. 962 § 1 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Bank Polska Kasa Opieki SA 25 12405497 1111 0010 4856 1627

(w tytule przelewu proszę wpisać: „rękojmia GKm 73/19”, imię, nazwisko, adres, numer PESEL licytanta)

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 09:00 do godz. 14:00 oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie przy ul. Konrada Wallenroda 4D pok. 308 odpis protokołu opisu i oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego, wypis z rejestru gruntów wraz z mapką z akt postępowania egzekucyjnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Komornik Sądowy
Paweł Smoleński

in548

OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie
PAWEŁ SMOLENSKI

OGŁASZA,

że w dniu **09-02-2023 r.** o godz. **10:00** w budynku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie mającego siedzibę w Lublinie przy ul. Konrada Wallenroda 4d w sali nr **XVI**,

odbędzie się pierwsza licytacja prawa własności nieruchomości składającego się z dwóch udziałów po 1/2 części w postaci działki o numerze ewidencyjnym 309/1 położonej: Zemborzyce Dolne, gmina Konopnica

(obręb ewidencyjny 19 - Zemborzyce Podleśne), dla której Sąd Rejonowy Lublin - Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW LU 11/00226141/8**, stanowiącej własność dłużników w udziałach po 1/2 części prawa własności. Sprzedaży w drodze przetargu będą podlegały udziały w nieruchomości należącej do dłużników w wysokości po 1/2 części prawa własności.

Zgodnie z opinią biegłego nieruchomości stanowi niezabudowaną działkę o numerze ewidencyjnym 309/1, o powierzchni 2954 m², o kształcie zbliżonym do prostokąta o przybliżonych wymiarach 49 m x 60 m, położona w południowo-wschodniej części miejscowości Zemborzyce Dolne, w odległości około 60 m na północny zachód od ulicy Sarniej, położonej już na terenie miasta Lublina. Przez teren działki biegnie wążów, którego oś przebiega z północnego-zachodu ku południowemu wschodowi. Dolina wążowu wraz ze zboczami i krawędzią zajmuje niemal całą powierzchnię działki, poza niewielkim fragmentem w północnej i południowej części działki. Zgodnie z opinią biegłego działka porośnięta nieurządzoną roślinnością, samosiewami drzew i krzewów. Ukształtowanie terenu działki mocno zróżnicowane. Znaczący spadek terenu działki w kierunku południowo-wschodnim. Różnica rzędnych w skrajnych punktach wynosi ok. 3 m. Działka 309/1 posiada dostęp do drogi publicznej stanowiącej ulicę Sarnią - drogę gminną, poprzez służebność przejazdu i przechodu ustanowioną na działce 262/1, stanowiącą własność osób fizycznych. Droga wewnętrzna stanowi drogę gruntową, w części utwardzoną tłuczniami, droga publiczna - ulica Sarnia stanowi również drogę o nawierzchni utwardzonej tłuczniami. Nieruchomość, stanowiąca działkę 309/1, położona jest na obszarze objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Uchwałą Nr III/39/2002 Rady Gminy Konopnica z 30 grudnia 2002 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Konopnica-część wschodnia, działka 309/1 położona jest na obszarze oznaczonym symbolem RP opisanym jako obszary rolne bez prawa zabudowy oraz oznaczonym symbolem graficznym wskazującym na przebieg dna suchych dolin oraz wążow. Zgodnie z opinią biegłego na terenach upraw polowych i upraw ogrodniczych wykluca się lokalizację nowych obiektów i urządzeń budowlanych, z wyłączeniem dróg i sieci infrastruktury określonych w planie, dopuszcza się kształtowanie terenów zieleni i urządzeń ciągów spacerowych, dopuszcza się zadrzewienie łąk i łąk. Ponadto obejmuje się ochroną suche doliny, wążow, jary, obniżenia dolinne pełniące funkcje lokalnych ciągów ekologicznych i okresowego spływu wód powierzchniowych w obszarze gminy. Na tych obszarach (wyznaczonych rysunkiem planu) ustala się: zakaz zasypywania wążow i dolin; zakaz lokalizacji budynków i obiektów budowlanych, z wyjątkiem szczególnych przypadków dopuszczonych w planie miejscowym; zakaz tworzenia nasypów i obiektów poprzecznych do osi doliny; budowę liniowych urządzeń technicznych, przecinających doliny wyłącznie z zachowaniem drożności doliny (przepust, usytuowany na słupach); wyłączenie z zalesień i zadrzewień dna doliny na kierunkach spływu wód powierzchniowych; ochronę naturalnej roślinności na zboczach wążow i zboczy dolin, zakrzewienie i zadrzewienie zboczy i krawędzi.

Suma oszacowania nieruchomości stanowiącej własność dłużników w udziałach po 1/2 części wynosi **16.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **12.000,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **1.600,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z art. 962 § 1 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Bank Polska Kasa Opieki SA 25 12405497 1111 0010 4856 1627

(w tytule przelewu proszę wpisać: „rękojmia GKm 105/19”, imię, nazwisko, adres, numer PESEL licytanta)

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 09:00 do godz. 14:00 oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie przy ul. Konrada Wallenroda 4D pok. 308 odpis protokołu opisu i oszacowania nieruchomości, operat szacunkowy biegłego sądowego, wypis z rejestru gruntów wraz z mapką z akt postępowania egzekucyjnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

Komornik Sądowy
Paweł Smoleński

in547



„Maciejowa Kapela” wróciła z Będzina z pierwszym miejscem i nagrodą w wysokości 5 tys. złotych

FOT. PIOTR WYPARŁO/ORGANIZATORZY



Zdobywając w Będzinie nagrodę „Wójtowanie” zrobili sobie świetny prezent na 30-lecie działalności

FOT. KDK

Pięknie kołędowali w Będzinie

TRADYCJA Wśród laureatów są nie tylko polscy soliści i zespoły, ale również wykonawcy m.in. z Ukrainy, Białorusi i Litwy. W gronie nagrodzonych i wyróżnionych podczas Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastoralek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie znaleźli się też artyści z naszego regionu

Ta impreza jest jedną z najstarszych i największych tego typu w Polsce. Festiwal w Będzinie odbył się już po raz 29. W organizowanych w całym kraju eliminacjach wzięły udział tysiące wykonawców, a do prze-

sluchań finałowych, które trwały aż trzy dni zakwalifikowało się 140 chórów, zespołów i solistów, którzy w sumie wyśpiewali przed jury i publicznością w hali widowiskowej Będzin Arena ponad 300 kolęd. Najlepsi wystąpili tam również pod-

czas niedzielного koncertu galowego.

Największy sukces podczas tegorocznej edycji odniósł zespół „Maciejowa Kapela” ze Świdnika, zdobywając w kategorii grup wokalnych i wokarno-instrumentalnych pierwszą nagrodę

(było to 5 tys. zł ufundowane przez ORLEN Fundacja dla Pomorza).

Gratulacje należą się również „Wójtowianom” z Krasnobrodzkiego Domu Kultury. Ten działający już 30 lat zespół zajął trzecie miejsce w kategorii grup folkloro-

stycznych, zdobywając nagrody finansowe o wartości 1,5 tys. zł.

Wśród laureatów wydarzenia znalazły się też solistki. Roma Siniarska z Lublina była trzecia w kategorii dorosłych, zaś Amelia Puchalska z Centrum Muzycznego

„TRYTON” w Tomaszowie Lubelskim została wyróżniona w kategorii dzieci.

Za rok festiwal w Będzinie odbędzie się po raz 30. Patronat nad tą jubileuszową edycją zadeklarował już objąć prezydent Andrzej Duda.

AK

Obsypane choinki muszą poczekać. PGK odbierze je w lutym

ZAMOŚĆ Naturalne choinki znikają z domów, bo większość już się sypie i przestaje zdobić. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zamościu ogłosiło właśnie harmonogram odbioru świątecznych drzewek. Ale na to trzeba jeszcze poczekać

Mobilna zbiórka choinek została zaplanowana na pierwszy tydzień następnego miesiąca. W środę (1 lutego) samochody PGK przyjadą po drzewka na os. Partyzantów, Słoneczny Stok i Zamoyskiego, dzień później będą na Nowym Mieście, a 3 lutego pojawią się na os. św. Piątka, Promyk, Zamczysko, Koszary, Kamienna i Planty. Po weekendzie akcja będzie kontynuowana. W poniedziałek 6 lutego choinki będą odbierane na os. Rataja, Majdan, Kilińskiego i Powiatowa, a nazajutrz na Karolówce, Starym Mieście, os. Błonie, Orzeszkowej-Reymonta i Janowice.

To jeszcze sporo czasu, a sypiące się choinki już od co najmniej tygodnia pojawiają się przy śmietnikach. Co z nimi?

– Muszą poczekać. Nie zostaną wcześniej przez odebrane, a dopiero wówczas, gdy wysłemy po nie specjalne transporty – wyjaśnia Małgorzata Bzówka, prezes zamojskiego PGK. Podpowiada również, że jeśli ktoś chciałby choinki pozbyć się już, zawsze może ją własnym transportem dostarczyć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Tu i ówdzie da się zauważyć, że niektórzy zamościanie wyrzucali choinki do kontenerów na odpady biodegradowalne. Tak, zdaniem prezes PGK, postępować nie należy.



– Bo to co prawda są odpady do biodegradacji, ale wszystkie zebrane drzewka mają trafić w jedno miejsce. Później rozdrobnimy i trafią w tej formie do kompostowni-

ka, by następnie być wykorzystane jako nawóz – tłumaczy Bzówka.

W podobny sposób z gromadzącymi się po świątach choinkami postępuje np.

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Jana Zamoyskiego.

– Czasem czekamy na to, by PGK odebrało drzewka. Ale jeśli trwa to długo, a nie chcemy mieć bałaganu na osie-

Na osiedlu Boh. Monte Casino należącym do SM im. Jana Zamoyskiego choinki nie muszą zalegać przy śmietnikach. Na tego rodzaju odpady jest wyznaczone specjalne miejsce

FOT. ANNA SZEWEK

dlach, to w naszym Zakładzie Remontowo-Konserwacyjnym też mamy rozdrabniarkę i później te odpady wykorzystujemy np. do podsypywania skupisk krzewów – mówi Jacek Szkałuba, wiceprezes tej spółdzielni. Dodaje, że identycznie postępuje się przez cały rok, np. z gałęziami pozostającymi po przycinaniu drzew.

AK

Milion na zabytek. Potrzeby tylko dobry pomysł

GŁOSOWANIE Pałac Łubieńskich w Kolanie-Kolonii (powiat parczewski) zwyciężył w I Konkursie Nasz Zabytek w województwie lubelskim. Teraz może się zmienić. Są na to pieniądze

Pałac Łubieńskich to wzniesiona w XIX wieku rezydencja dworska. Przed wybuchem II wojny światowej aż do lat 70. ubiegłego wieku działała tam szkoła. Potem ulokował się tam Dom Pomocy Społecznej. Teraz funkcjonuje w nim Dzienny Dom Pomocy i Aktywny Klub Seniora prowadzone przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jabłoni.

Pod koniec ubiegłego roku pałac brał udział w konkursie „Nasz Zabytek”. W naszym województwie konkurowało z nim 19

innych budynków. Pałac Łubieńskich okazał się jednak bezkonkurencyjny.

Teraz rozpoczął się drugi etap głosowania, w którym wygrać można dofinansowanie w wysokości miliona złotych.

– Lokalne społeczności ponownie zabiorą głos. Podobnie jak wcześniej organizatorowi zależy na inicjatywie mieszkańców, bo w tym konkursie to właśnie oni mają wpływ na to, jak zabytek będzie im służyć przez następne lata – informuje Fundacja Most the Most, organizator konkursu.

Zadaniem mieszkańców będzie odpowiedź na pytanie, czego brakuje w ich okolicy. Może będzie to miejsce spotkań, wystaw, koncertów, zajęć edukacyjnych, siedziba Koła Gospodyń Wiejskich, sala warsztatowa, klub dyskusyjny? Pomysły wraz z ich uzasadnieniem przesyłać można za pomocą strony internetowej fundacji.

W Pałacu Łubieńskich już dziś o godzinie 16 odbędzie się też spotkanie, podczas którego mieszkańcy będą mogli zgłaszać swoje pomysły.

– Potem przeanalizujemy je. Równie istotna będzie



opinia właściciela zwycięskiego zabytku oraz niezbędna akceptacja konserwatora zabytków. Na tej podstawie nastąpi wybór najlepszych pomysłów na wykorzystanie społeczne zwycięskiego zabytku – informują organizatorzy konkursu. – Kolejnym krokiem będzie podpisanie umowy z jego właścicielem i przyznanie dofinansowania na rewaloryzację zabytku oraz dostosowanie go do wybranych w konkursie funkcji.

OPRAC. ASK

Pałac Łubieńskich

FOT. PAN KAZIMIERZ/MOST THE MOST

Na każdym strychu jest jakaś historia

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ Okazuje się, że miasto z długą historią zawsze może się czegoś o sobie dowiedzieć. Jedna z rodowitych mieszkanki chce zachęcić do zaglądania na strychy w poszukiwaniu dawnych zdjęć, bo każde jest ważne



FOT. FB/MALGORZATA NOWAK

Kolejny kawałek historii Józefowa a właściwie straży pożarnej. Te zdjęcia przedstawiają kolejne siedziby OSP w Józefowie. Budynek na pierwszym zdjęciu już nie istnieje. Na drugim to dawna szkoła podstawowa. Na trzecim widać ruiny synagogi. Myślę, że tych starych zdjęć jest więcej w naszych domach i super byłoby je ze-

skanować – napisała Małgorzata Nowak, która pokazała na swoim profilu w mediach społecznościowych archiwalne zdjęcia.

Liczy, że obecni lub dawni mieszkańcy jej rodzinnej miejscowości zajądą do zapomnianych pudeł i szuflad w poszukiwaniu takich pamiątek.

– Miasto się wyludnia, młodzi wyjeżdżają szukając pracy ale jest jeszcze sporo starszych osób, które

pamiętają dawne czasy i stary Józefów. Czasami porządkując strych można natrafić na ciekawe rzeczy. Podobny jest los tych fotografii. Dostałam je od koleżanki, z którą chodziłam do podstawówki, dziś jest logopedą. Znalazła dosłownie pięć kartek na które były naklejone fotografie. Odezwała się do mnie, bo rozpoznała mój charakter pisma, który przez lata się nie zmienił. Zupełnie nie

pamiętam skąd pochodzą zdjęcia. Może w czasach gdy należałam do harcerstwa przygotowywałam jakąś pracę – zastanawia się pani Małgorzata, która pracuje w bibliotece Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą i od wielu lat interesuje się historią swojej miejscowości.

– W przyszłym tygodniu spotkam się ze strażakami, którzy przecież mają swoją kronikę. Zobaczymy, czy są

w niej takie fotografie. Postaram się ustalić czas, kiedy powstały – dodaje Małgorzata Nowak, która uważa, że każde stare zdjęcie Józefowa i jego mieszkańców czy miejscowości z terenu gminy są istotne i wnoszą coś do historii.

W Józefowie niedaleko kościoła przez wiele lat był zakład fotograficzny, zdaniem bibliotekarki, dotarcie do tego archiwum by było bardzo interesujące.

– Jeśli w ogóle prze-trwało, bo nie znam losów zakładu i rodziny pana Pilichowskiego u którego miałam robione zdjęcia po I Komunii Świętej, a o było z pięćdziesiąt lat temu – wspomina pani Małgorzata, którą wspierają znajomi: Gosia, szukaj, archiwizuj, rób zdjęcia, zachowuj dla potomnych. To bezcenne Twoje działania – komentują.

(AGDY)

Po zdrowie do urzędu. Marszałek Senatu zachęcał do badań

BIAŁA PODLASKA Przyszłam zmierzyć cholesterol – mówi pani Janina, która podobnie jak ponad 100 innych osób skorzystała wczoraj z możliwości bezpłatnych badań w ramach Dnia Promocji Zdrowia w bialskim ratuszu. Z mieszkańcami spotkał się również marszałek Senatu Tomasz Grodzki.

Zawodu jest on lekarzem chirurgiem. Do Białej Podlaskiej zaprosił go kolega z parlamentu, poseł Riad Haidar, który z kolei jest neonatologiem. – Udało mi się znaleźć wolny termin i natychmiast zdecydowałem, by tu przyjechać – przyznaje Tomasz Grodzki. – I jestem tu jako lekarz. Profilaktyka jest najskuteczniejszym sposobem zachowania zdrowia. To ruch, wysiłek umysłowy, odpowiednie żywienie i unikanie używek.

Jednak zdradza, że w drodze do Białej Podlaskiej wypił dobrą kawę. – Ciśnienie mam jednak w normie, chociaż wielu w Warszawie stara mi je podnosić. Mam jednak dość stoicki charakter. Emocje są przy stole operacyjnym, gdy minuta może decydować o życiu pacjenta



W ramach Dnia Promocji Zdrowia w bialskim ratuszu z mieszkańcami spotkał się również marszałek Senatu Tomasz Grodzki

FOT. E. BURDA

i wtedy wszystko jest w rękach chirurga. Nad emocjami w polityce panuję.

Podczas Dnia Promocji Zdrowia mieszkańcy mogli skorzystać z bezpłatnych badań poziomu cukru czy cholesterolu. Można też było zmierzyć ciśnienie, saturację, zrobić EKG czy wykonać USG Dopplera żył kończyn dolnych. Porad udzielali dietetycy, psychologowie, pracownicy socjalni i lekarze specjaliści. Chętnych nie brakowało. – W internecie przeczytałam o tej akcji. Przyszłam zmierzyć cholesterol. Chciałam jeszcze zrobić badanie dopplerowskie, ale już się nie załapię – przyznaje pani Janina. Badania można było wykonać w godz. 9–14. – Jestem tu dlatego, że jest to bezpłatne i bez kolejek, jak bywa w przypadku NFZ. Powinny

być częściej takie akcje, bo seniorów mamy sporo.

Również marszałek Tomasz Grodzki przypomina, jak ważne jest wczesne wykrywanie chorób: – Te wszystkie badania, które można tu dziś zrobić, jak cholesterol, glukoza czy EKG pomagają wychwycić nieprawidłowości. To krok do pogłębionej diagnostyki – tłumaczy lekarz. Jego zdaniem, to właśnie samorządy dzięki takim lokalnym inicjatywom mogą być w tym skuteczne.

Prezydent Michał Litwiniuk pochwalił się przy tej okazji, że miasto w ubiegłym roku wprowadziło 4-letni program szczepień przeciwko pneumokokom. – Już 200 mieszkańców powyżej 60. roku życia z nich skorzystało. A w ciągu 4 lat szacujemy, że będzie to 1400 osób – precyzuje Litwiniuk. **EWELINA BURDA**

Poprzedni krzyż runął. Nowy w niedzielę zostanie poświęcony

ŁUKÓW Zwieńczeniem rewitalizacji placu Narutowicza będzie poświęcenie nowego krzyża misyjnego. Dokona tego biskup siedlecki Kazimierz Gurda. Prace trwały kilka miesięcy. Poprzedni krzyż rok temu powaliła wichura. Ten nowy jest z piaszkowca. Poza tym ma odpowiednie zabezpieczenia przy

fundamentach. W ramach rewitalizacji rozebrano też pomnik Pamięci Powstańców Łukowian. Elementy historyczne poddano konserwacji. – Z uwagi na zły stan techniczny elementów cokołu z konstrukcji betonowej, należało podjąć decyzję, by to poprawić – tłumaczył nam wcześniej burmistrz Piotr Płudowski.

W obecnym kształcie cokoł wykonany jest z kamienia granitowego. We wrześniu, przed montażem krzyża, w fundamentach zamieszczono kapsułę czasu. Trafili tam m.in. list do przyszłych pokoleń, herb i flaga Łukowa, różaniec, miejska maskotka i kilka innych rzeczy.

Teraz przyszedł czas na poświęcenie krzyża, którego w niedzielę dokona biskup siedlecki Kazimierz Gurda. To właśnie wtedy przypada 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. – Niedzielne uroczystości rozpoczną się mszą w intencji bohaterów Powstania Styczniowego, którą zaplanowano na godz. 12 w łukowskiej kolegiacie – zapowiada Tomasz Goławski, kierownik referatu promocji w łukowskim ratuszu. Po niej, uroczystości przeniosą się na plac Narutowicza. Prace rewitalizacyjne kosztowały miasto 350 tys. zł.

(EB)



Teraz polonez, potem matura

BAL Uczniowie szkół ZDZ w Lublinie odliczają już dni do matury, ale w sobotę byli zajęci przede wszystkim swoją studniówką. Tego samego dnia poloneza zatańczyli maturzyści z Zespołu Szkół nr 5 im. Jana Pawła II w Lublinie.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W LUBLINIE



ZESPOŁU SZKÓŁ NR 5 IM. JANA PAWŁA II W LUBLINIE



Co wiemy o astronomie

HISTORIA Życie i twórczość Mikołaja Kopernika wciąż są przedmiotem badania naukowców. W ostatnich latach m.in. wykluczono, że ród Koperników pochodził z Krakowa i ustalono, że Mikołaj był starszym z braci Koperników, a nie jak dotąd sądzono – młodszym

W tym roku przypada 550. rocznica urodzin Kopernika. Z tej okazji w Polsce odbędzie się Światowy Kongres Kopernikański. W dyskusjach nad życiem i twórczością Kopernika wezmą udział naukowcy z Polski i ze świata. Będą rozmawiać o badaniach Kopernika z wielu dziedzin i ich wpływie na naukę w kolejnych wiekach (medycyna, astronomia, ekonomia), a także o życiu astronoma.

Nobliści o Koperniku

Naukowcom, mimo upływu kilku stuleci od śmierci astronoma, udaje się dokonywać nowych ustaleń związanych z życiem Kopernika. Jest to możliwe m.in. dzięki zachowanym w archiwach dokumentom, które teraz są ponownie odczytywane.

- Kopernik funkcjonował przez wieki jako idea. Jako wybitny uczony dokonał przełomowego odkrycia teorii Układu Słonecznego, o nim jako o człowieku szybko zapomniano. O jego pochodzeniu, rodzinie, miejscach zamieszkania wiemy dziś dużo więcej niż 50 lat po jego śmierci i jeszcze kilka lat temu – powiedział prof. Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który w ostatnich latach ustalił m.in., że wbrew do-

tychczasowym ustaleniom Mikołaj był starszym, a nie młodszym z braci Koperników.

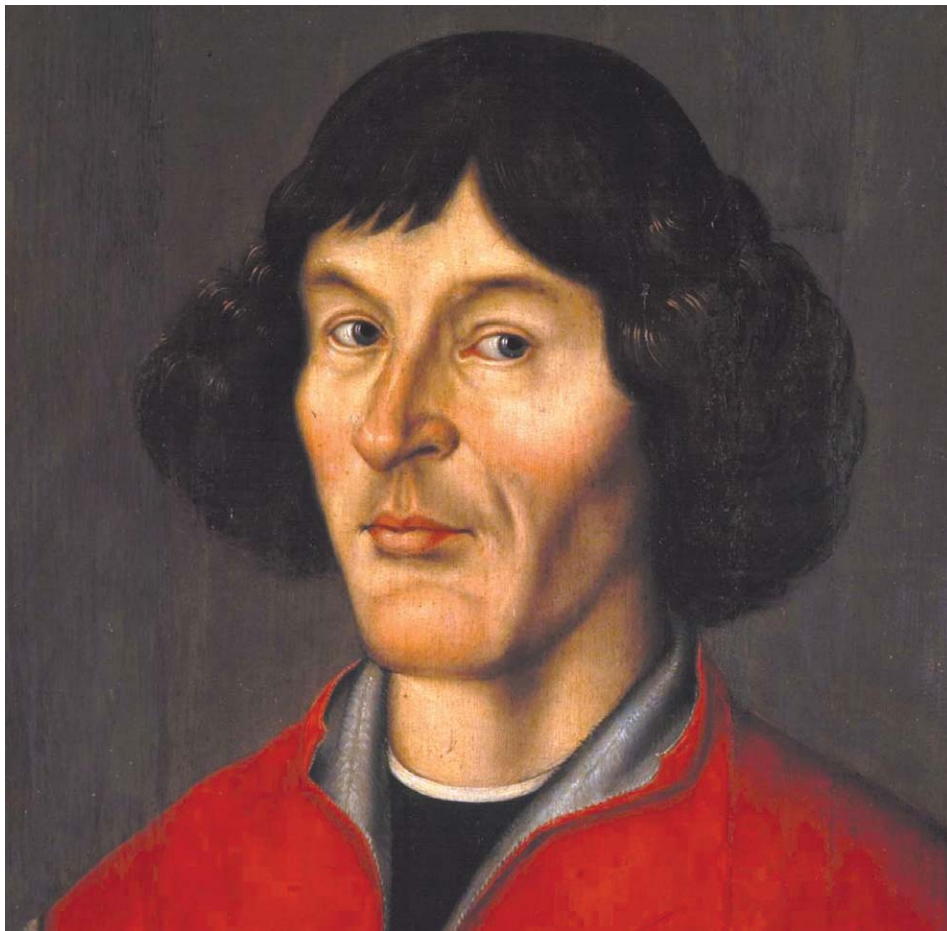
Powielenie błędu

- Błąd w tym względzie wynikał z tego, że latami powielano kolejność urodzenia Koperników zapisaną alfabetycznie, więc Andrzeja uważano za starszego, niż Mikołaja – wyjaśnił prof. Mikulski. Przyznał, że w jednym ze źródeł podano błędną informację, a kolejni naukowcy błąd ten powielali.

Bracia Kopernikowie razem studiowali w Krakowie i we Włoszech, razem też otrzymali posady kanoników warmińskich, a co za tym idzie – stałe, całkiem spore uposażenie. Młodszy Andrzej zmarł przed Mikołajem, stało się to we Włoszech.

Prof. Mikulski badał także pochodzenie rodziny Koperników. Przez lata sądzono, że ojciec Mikołaja Kopernika – także Mikołaj – przyjechał do Torunia z Krakowa i ożenił z Barbarą z bogatej patrycjuszowskiej toruńskiej rodziny Watzenrode.

- Z całą pewnością nie jest to prawda. Ojciec Mikołaja reprezentował kupców krakowskich w ściąganiu pożyczek, jakich ci udzielili mieszczanom z Gdańska i Torunia. Z całą pewnością jednak Kopernikowie nie po-



chodzili z Krakowa – powiedział naukowiec.

W jego ocenie ród Koperników może pochodzić z Nysy.

Poddany polskich królów

- Jest to hipoteza, ale moim zdaniem niepozba-

wiona słuszności. Wymaga ona jednak dalszych badań, by ją potwierdzić, lub jej zaprzeczyć – powiedział prof. Mikulski, który swoje ustalenia dotyczące życia Kopernika opisał w książce, tłumaczonej obecnie na język niemiecki.

Ustalenie pochodzenia rodziny Koperników nie wpływa na zdaniem prof. Mikulskiego na rozstrzygnięcie sporu, czy Mikołaj Kopernik był Polakiem, czy Niemcem.

- Kwestia ta jest jasna: Mikołaj Kopernik przez całe życie był wiernym podda-

nym królów polskich z dynastii Jagiellonów. Moim zdaniem co do jego narodowości nie ma żadnych wątpliwości. Ta narodowość nie liczyła się wówczas pochodzeniem etnicznym, tylko liczyła się zaangażowaniem i deklaracją samego człowieka, a ta deklaracja była jednoznaczna: Kopernik był wiernym poddanym królów polskich – podkreślił prof. Mikulski.

Dodał, że przez lata zmieniło się też postrzeganie przez naukowców nauki Kopernika. W swoich czasach uchodził przede wszystkim za lekarza, w dalszej kolejności – astrologa.

- Dopiero w XVIII w. "poprawiono" mu zawód na astronoma. W czasach Kopernika i po jego śmierci astronomia raczkowała. To Kopernik był pierwszym nowożytnym astronomem, jego poprzednicy byli astrologami, którzy przy okazji dokonywali odkryć astronomicznych – podkreślił prof. Mikulski.

Wciąż tajemnicą owiane są kluczowe daty z życia Kopernika: narodzin (ta jest ustalona na podstawie horoskopu) i śmierci (pojawiają się daty 21 i 24 maja). W ocenie prof. Mikulskiego być może uda się datę śmierci zweryfikować w dalszych badaniach.

(PAP, NAUKA W POLSCE)

Pokaż szpony, powiem kim jesteś

PRZYRODA Naukowcy z PAN opracowali klucz do oznaczania pazurów dziennych ptaków drapieżnych i sów. Ich narzędzie może być pomocne w trakcie badań szczątków ptaków znajdujących na stanowiskach archeologicznych

Troje pracowników Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie - prof. dr hab. Zbigniew M. Bocheński, dr hab. Teresa Tomek i Krzysztof Wertz opublikowali dwie prace, zawierające klucz do oznaczania pazurów dziennych ptaków drapieżnych i sów. Są to pierwsze na świecie klucze obejmujące pazury ptaków.

Publikacje te będą pomocne przy opracowywaniu szczątków ptaków znajdujących na stanowiskach archeologicznych i pozwolą lepiej wykorzystać potencjał, związany z badaniami pazurów.

Naukowcy z ISEZ PAN wyjaśniają, że pazurów używano do dekoracji lub jako przedmiotów o znaczeniu symbolicznym na całym świecie, w różnych epokach i kulturach. Cenne były już dla neandertalczyków, o czym świadczą ponacinane okazy odnalezione na terenie obecnej Francji, Włoch czy Chorwacji. Jako zawieszki wykorzystywano pazury ptaków w tak odległych regionach Europy, jak obecna



Rumunia, Estonia i Szwecja. Osobliwe ich nagromadzenia znane są z wielu neolitycznych stanowisk w Izraelu, Libanie czy Syrii.

- Identyfikacja ptasich pazurów znalezionych w kontekście archeologicznym może mieć za-

sadnicze znaczenie dla interpretacji danego stanowiska, a zwłaszcza analizie zwyczajów i wierzeń ludzi w przeszłości. Tylko znając gatunek, od którego pochodzi pazur - możemy zobaczyć, czy okaz został pozyskany z ptaków ży-

jących lokalnie, czy może sprowadzony z daleka. Możemy wyciągnąć ewentualne wnioski dotyczące sezonowości polowań i przebywania człowieka na danym terenie (czy był to gatunek lęgowy, czy zalatujący zimą?). Czy istnieją

jakiś różnice w doborze gatunków, z których pozyskiwane były pazury do różnych celów przez różne grupy ludzi?

Wiele podobnych pytań można stawiać, a doświadczony badacz z pewnością będzie mógł wyciągnąć

z tego materiału ciekawe wnioski pod warunkiem, że będzie w stanie oznaczyć pazur z wystarczającą dokładnością - czytamy w informacji z instytutu.

Naukowcy zaznaczają, że choć mało elementów szkieletu ptaków ma w archeologii również duży potencjał poznawczy, co pazury, to prawidłowa identyfikacja gatunku ptaka, z którego dany pazur pochodzi, nastęrcza wiele kłopotów.

Ptaki mają na każdej stopie cztery palce, z których pazury różnią się wielkością oraz morfologią. Dodatkową trudnością jest często spotykany dymorfizm płciowy w wielkości u dziennych i nocnych ptaków drapieżnych (samice są większe od samców).

Prawidłowa identyfikacja wymaga dostępu do bogatej osteologicznej kolekcji porównawczej. Jedną z największych w Europie takich kolekcji znajduje się właśnie w Instytucie Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie.

(PAP NAUKA W POLSCE)



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU
Z KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

003023L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-
POL Hurt Detal duży
wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11
tel. 726-663-496, 517-
304-181

165522L01A

MOTORYZACJA

SPRZEDAM Ford Kuga,
rok prod. 2015. Kupiony
i serwisowany w Polsce u
Forda, pierwszy
właściciel. Przebieg
140500km, napęd 4
koła, diesel 2000 cm3.
Ubezpiecz. PZU, Cena
65000 zł.
Tel. 602443316, oferta
ważna do 25.01.2023

005623L01A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego,
tel. 81 46-26-971,
81 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazu-
ra, elektryka. Remonty
kompleksowo-wykończe-
niowe, adaptacja pomiesz-
czeń, płyty g-k, usługi z do-
finansowania przez

PEFRON za pośrednic-
twem MOPR, tel. 501-035-
412.

160822L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie.
502 053 214.

002723L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81
46 26 820



**masz
firmę?**



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

**Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego**
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

bi0027

**ZŁOMOWANIE
POJAZDÓW**
» Skup aut
» Wysokie ceny
» Ekspresowy odbiór
600 600 382
www.auto-kurek

in475



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie
Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla
Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w
Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu
Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz
w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie
internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 18 stycznia
2023 roku został wywieszony na okres
21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej
własność Gminy Lublin położonej w Lublinie
przy ul. Gen. Józefa Zajączka przeznaczonej
do zbycia

w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w
nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2
ustawy o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać
wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia
wywieszenia wykazu.

in546

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik
Wschodni.pl

**najbardziej opiniotwórczy
dziennik regionalny w Polsce***

dajemy Wam słowo

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966

* Źródło: Instytut Monitorowania Mediów, lipiec 2022, kategoria
"Najbardziej opiniotwórcze media regionalne"

Hurkacz też gra dalej

TENIS Hubert Hurkacz poszedł w ślady Igi Świątek i również wystąpi w drugiej rundzie Australian Open. Polak nie miał jednak takich problemów w swoim pierwszym meczu. Łatwo ograł Pedro Martinezę 7:6 (1), 6:2, 6:2

Pierwszy set w starciu z Martinezem zwiastował bardzo wyrównane spotkanie. A ostatecznie tylko pierwsza partia była zacięta. Hurkacz wygrał ostatecznie po tie-breaku 7:6 (1). W dwóch pozostałych setach radził sobie zdecydowanie lepiej. Zarówno w drugim, jak i trzecim oddał rywalowi tylko po dwa gemy i w niecałe dwie godziny awans miał już w kieszeni. Trzeba dodać, że reprezentant Białoczerwonych zakończył zawody z 24 asami serwisowymi na koncie. A jego rywal nie mógł się pochwalić ani jednym. – To duża przyjemność grać na tym korcie, przy wspaniałej publiczności, której dziękuję. Serwis mi zdecydowanie pomagał. Jestem zadowolony z występu, pomimo nieco trudnego początku. Na szczęście odnalazłem rytm przy returnie, dzięki czemu mogłem wywierać presję na rywalu – powiedział po meczu Hubert Hurkacz, który dopiero teraz stanie przed prawdziwym wyzwaniem. Co ciekawe, do tej pory nasz zawodnik ani razu w karierze nie dotarł do trzeciej rundy wielkoszlemowego turnieju w Melbourne.

Tym razem jego rywalem będzie Lorenzo Sonego. Tenisista z Włoch na dzień dobry wyeliminował przeciwnika z Portugalii – Nuno Borges, a ich pojedynek dostarczył ciut więcej emocji, bo skończył się wynikiem – 7:6, 6:3, 6:7, 6:1. Niestety, biorąc pod uwagę poprzednie starcia obu panów to rywal legitymuje się lepszym bilansem. Z sześciu spotkań na swoją korzyść Sonego rozstrzygnął cztery, w tym ostatni, w 2022 roku. Mecz numer siedem zaplanowano na dzisiaj, ale organizatorzy nie poinformowali jeszcze o dokładnej godzinie rozpoczęcia zawodów.

W nocy z wtorku na środę (godz. 1 polskiego czasu) na korcie pojawiła się ponownie Iga Świątek, która w drugiej rundzie zmierzyła się z Kamiłą Osorio. Transmisje meczów Australia Open można oglądać na antenach Eurosportu 1 i 2 oraz w internecie na Eurosporcie Extra w Playerze.

Przenieśli się do Krakowa

MŚ PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim meczu w grupie B reprezentacja Polski pokonała Arabię Saudyjską 27:24 i wywalczyła awans do kolejnej rundy turnieju. Pierwszym przeciwnikiem podopiecznych trenera Patryka Rombela w dalszej rywalizacji będzie w środę Hiszpania. Początek o godzinie 20.30



W ostatnim meczu pierwszej fazy Polska pokonała Arabię Saudyjską 27:24. Pierwszym przeciwnikiem w drugiej rundzie będzie w środę Hiszpania

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/RAFAŁ OLEKSIWICZ

Aby myśleć o pozostaniu w czempionacie Polacy musieli pokonać dość egzotycznego przeciwnika. Dokonali tego, choć trzeba przyznać, że stylem nie zachwycili. Długo trwała zacięta wymiana ciosów. Od początku nasi reprezentanci czuli presję wyniku. Dlatego nie obyło się bez kar, strat i prowadzenia przeciwnika – 4:3 w 10. minucie. Sprawy swoje ręce wzięli skrzydłowy Arkadiusz Moryto, który trafił z akcji, ale również z rzutów karnych. Wynik trzymał bramkarz reprezentacji Adam Morawski. Przed przerwą Polska objęła prowadzenie 12:11. Do szatni współgospodarze mistrzostw schodzili przy wyniku 13:12.

Drugą odsłonę nasi reprezentanci rozpoczęli od gry w osłabieniu po karze z pierwszej połowy dla Bartłomieja Bisę. Mimo to zdobyli dwie bramki po mocnych rzutach Szymona Sićki. Trener Patryk Rombel od początku zdecydował się też wpuszczać na boisko Michała Daszka i Przemysława Krajewskiego. Doświadczeni zawodnicy uspokoiли grę. Prowadzenie wzrosło do czterech trafień (20:16).

Szkoleniowiec Arabii poprosił o przerwę w grze. Jego podopieczni zdołali zmniejszyć straty do trzech goli. Ostatecznie gospodarze zwyciężyli 27:24 i awansowali do kolejnej MŚ. Teraz rywalizacja przenosi się z katowickiego

Spodka do Tauron Areny w Krakowie. Polska grupa B z pierwszej rundy, którą wygrała Francja, przed Słowenią złączona zostanie z grupą A, w której do dalszego etapu awansowały Hiszpania, Czarnogóra i Iran. Pierwszym rywalem Białoczerwonych będzie Hiszpania. Mecz w środę o godzinie 20.30.

(GROM)

Polska – Arabia Saudyjska 27:24 (13:12)

Polska: Adam Morawski, Jakub Skrzyniarz – Michał Daszek 1, Arkadiusz Moryto 9, Maciej Gębala 1, Tomasz Gębala 1, Przemysław Krajewski 2, Michał Olejniczak 2, Szymon Sićko 8, Piotr Jędraszczak 1, Patryk Walczak, Jan Czuwara 1, Ariel Pietrasik, Szymon Działakiewicz, Bartłomiej Bis, Krzysztof Komarzewski 1, Piotr Chrapkowski.

Arabia Saudyjska: Ali Alsaffar, Amro Mohammed – Mohammed Al Abbas 2, Abdullah Alhulali 1, Abdulrahman Al Muwallad, Ahmad Al Abdulali 3, Abdullah Al Hammad, Mahdi Al Salem 3, Hadi Quraish, Hassan Al Janabi 3, Hassan Al Tarauti 1, Sadiq Al Mohsin 2, Marhoon Al Maa 2, Abdullah Al Abbas 5, Haidar Al Hassan, Yousof Al Taweel, Mojtaba Al-Salem 2.

W innym meczu polskiej grupy (B): Słowenia – Francja 31:35.

1. Francja	3	6	102-78
2. Słowenia	3	4	96-77
3. Polska	3	2	74-82
4. Arabia	3	0	66-101

Wyniki spotkań w grupie A: Czarnogóra – Chile 35:33 • Hiszpania – Iran 22:35.

1. Hiszpania	3	6	99-73
2. Czarnogóra	3	4	94-94
3. Iran	3	2	78-93
4. Chile	3	0	83-94

Nowy selekcjoner jeszcze w styczniu

PIŁKA NOŻNA Trwająca od kilku tygodni saga związana z wyborem nowego selekcjonera powoli dobiega końca. Polski Związek Piłki Nożnej poinformował, że nazwisko nowego trenera kibice najważniejszej drużyny w kraju poznają jeszcze w tym miesiącu

Pamiętajmy, że PZPN przez ostatnie tygodnie wnikliwie obserwował rynek trenerski i studiował poszczególne kandydatury potencjalnych selekcjonerów. Jeszcze niedawno była głośna dyskusja o tym, czy nowy selekcjoner powinien być Polakiem. Ostatecznie jednak Cezary Kulesza zdecydował, że tym razem kontrakt podpisze obcokrajowiec z czystą kartą. „Casting” na selekcjonera trwa już blisko miesiąc i wciąż nie ma konkretów o tym, kto zostanie nowym sternikiem biało-czerwonej kadry. Wiemy jednak, że proces wyboru selekcjonera jest już na ostatniej prostej.



Nowy selekcjoner reprezentacji Polski zostanie ogłoszony 31 stycznia

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Cezary Kulesza w rozmowie z TVN24 potwierdził, że aktualnie prowadzone są bardzo zaawansowane rozmowy z trójką trenerów. O kim mowa? Tego nie wiadomo, ale można ze sporym

prawdopodobieństwem stwierdzić, że wspomniana trójka to: Steven Gerrard, Paulo Bento i Vladimir Petković. Dodatkowo Kulesza zdradził, że jeden z kandydatów już otrzymał konkretną

ofertę. Który? To rozszyfrować już zdecydowanie trudniej. Jednak opierając się na ostatnich przeciekach medialnych, być może chodzi o Gerrarda.

Nazwisko nowego selekcjonera poznamy niebawem, a już teraz PZPN nie musi się martwić o kwestie finansowe z jego pensją. W poniedziałek oficjalnie poinformowano, że umowa z marką Biedronka, została przedłużona do 31 lipca 2026 roku. Sieć sklepów Jeronimo Martins będzie wspierać zarówno pierwsze reprezentacje Polski kobiet i mężczyzn, jak też kadry młodzieżowe od lat 15 do 21.

– Jako największa organizacja sportowa chcemy grać z najlepszymi na rynku.

Z Biedronką współpracujemy już od 12 lat. To pokazuje, że długofalowa kooperacja z Polskim Związkiem Piłki Nożnej jest dla sponsorów bardzo cenna. My również cieszymy się, że możemy rozwijać piłkę nożną z tak solidnym i zaufanym partnerem u boku. Tym bardziej, że Biedronka wspiera cały polski futbol – od kadr młodzieżowych po seniorskie reprezentacje kobiet i mężczyzn. Razem możemy więcej – powiedział Łukasz Wachowski, sekretarz generalny PZPN.

W ramach umowy Biedronka otrzymała prawo posługiwania się tytułami „Oficjalnego Sponsora Piłkarskiej Reprezentacji Polski” oraz „Oficjalnego dostawcy warzyw i owoców”

w odniesieniu do wszystkich drużyn objętych umową. Firma będzie się też posługiwać logotypem. Znajdzie się on także na bandach reklamowych podczas meczów drużyny narodowej rozgrywanych w Polsce, a także na ściankach konferencyjnych, stronie internetowej PZPN, zaproszeniach, biletach czy programach meczowych.

Nowa umowa obejmie również eliminacje do najbliższych mistrzostw Europy, które odbędą się w Niemczech, jak również kwalifikacje i turniej finałowy mistrzostw świata 2026. W 2025 roku odbędą się natomiast mistrzostwa Europy kobiet. Polska jest jednym z kandydatów do organizacji tego wydarzenia. **(BS)**

Spokój

w środku

tabeli

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Sygnal Lublin oraz Unia Bełżyce rozpoczęły już przygotowania do nowego sezonu

Lublinianie na pierwszych zajęciach spotkali się poniedziałek. Runda jesienna była dla nich sporym rozczarowaniem. Przed sezonem Sygnal był wymieniany w gronie zespołów, które mogą bić się o awans do IV ligi. Zawodnicy jednak zaprezentowali bardzo nierówną formę, a w ich grze roilo się od indywidualnych błędów. W efekcie, podopieczni Przemysława Drabika spędzają zimę dopiero na ósmej pozycji. To lokata, która przynajmniej w teorii zapewnia spokojną wiosnę, bo drużynie nie powinien grozić spadek, jak również nie ma zbyt dużych szans na walkę o czołową dwójkę, która awansuje na wyższy poziom. To również determinuje ruchy transferowe. Sygnal na razie na tym polu nie jest zbyt aktywny. Do drużyny dołączą Sylwester Panek oraz Sebastian Szejno. Obaj jesień spędzili w B-klasowych Czarnych Pliszczyn. Panek to 28-letni obrońca z przeszłością drużynach młodzieżowych lubelskiego Motoru czy A-klasowym KS Nasutów. Szejno jest rok młodszy i najlepiej czuje się w drugiej linii. On już w przeszłości reprezentował barwy Sygnalu, a na swoim koncie ma też występy w Nasutowie. Jesienią Przemysław Drabik najmocniej narzekał na swoich bramkarzy. Miał zresztą ku temu powody, bo lublinianie byli jedną z tych drużyn lubelskiej klasy okręgowej, której najłatwiej było strzelić gola. W pierwszej rundzie defensywa Sygnalu dała się zaskoczyć aż 39 razy, czyli prawie 3 razy na mecz. W rundzie rewanżowej jest szansa na poprawę w tym elemencie, bo na stale do drużyny został dołączony Stanisław Blachani. To bardzo zdolny 16-latek, który jesienią w Sygnale zagrał jeden mecz. Lublinianie przegrali wówczas 0:1 z Orionem Niedrzwica, ale nastolatek zebrał pozytywne recenzje. Teraz może już na stałe wskoczyć między słupki lubelskiej bramki. Ma zresztą znakomitych mentorów, bo na co dzień trenuje pod okiem Jakuba Wierchowskiego, byłego golkipera Werderu Breme i reprezentacji Polski. W Sygnale nie brakuje też osłabień. Tym najważniejszym jest Jarosław Mazur, który w wieku 21 lat postanowił zawiesić buty na kołku. Swoje zajęcia wznowiła też Unia Bełżyce, inny zespół środka tabeli. Podopieczni Radosława Steca mają za sobą już pierwsze gry kontrolne. Zakończyły się one powodzeniem, bo Unia wygrała Turniej o Puchar Burmistrza Bełżyc. W finale halowej imprezy gospodarze pokonali 2:1 Ankiel Niedrzwica. Wczoraj podopieczni Radosława Steca ruszyli już z właściwymi przygotowaniami i spotkali się na pierwszym treningu. Nie pojawił się na nim Andrij Seniv. Doświadczony Ukraińiec wyjechał do pracy do Kanady.

(KK)

Serbskie wzmocnienie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Górnik Łęczna trenuje już od ponad tygodnia. Do zespołu dołączyły Nikola Dębińska oraz Sanja Ratković

KAMIL KOZIOŁ

W pierwszym tygodniu z zespołem ćwiczyło aż 27 zawodniczek, w tym cztery bramkarki. W tym gronie znalazła się również wracająca po kontuzji Marcjanna Zawadzka, która w czerwcu ubiegłego roku przeszła rekonstrukcję więzadła krzyżowego.

– W czerwcu przeszłam operację i tak naprawdę od tamtego momentu byłam w domu w Gdańsku, gdzie się rehabilitowałam. Początkowo miałam wrócić do pracy z zespołem w grudniu, ale dziewczyny kończyły treningi, więc wspólnie z trenerami uznaliśmy, że najlepiej będzie, jeśli po prostu rozpocznę z drużyną okres przygotowawczy. Biorę udział w treningach piłkarskich, ale jeszcze bez gier, czy mocniejszych akcentów. Podchodzę do wszystkiego na spokojnie, aczkolwiek jestem naprawdę stęskniona za grą – powiedziała klubowym mediom Marcjanna Zawadzka.

Nowymi twarzami na treningach są Nikola Dębińska oraz Sanja Ratković. Pierwsza Łęczną zna już bardzo dobrze, bo spędziła w tym miejscu większość swojej kariery. Wyjątkiem było ostatnie pół roku, kiedy przebywała na wypożyczeniu w Pogoni Szczecin.

Ratković to już zupełnie inna historia. 27-letnia defensorka wcześniej broniła barw macedońskiego FK Ljuboten, z którym grała



Sanja Ratković – nowa zawodniczka Górnika Łęczna

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

w rozgrywkach Ligi Mistrzyń. Wcześniej była piłkarką amerykańskiej drużyny uniwersyteckiej Saint Rose Golden Knights. Z Górnikiem związała się półroczną umową z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

– Dziewczyny bardzo dobrze przyjęły mnie w zespole, chyba mnie zaakceptowały (śmiech). Mam za sobą dopiero kilka treningów, ale myślę i mam nadzieję, że nadchodząca runda będzie dla nas udana. Na pewno

jestem ambitna i lubię wygrywać. Zawsze dążę do realizacji celów i chcę osiągać ze swoim zespołem sukcesy. Właśnie dlatego, uważam, że dobrze zaaklimatyzuję się w Górniku i zrobię wszystko, by pomóc drużynie w zdobyciu złotego medalu – mówi klubowym mediom Sanja Ratković.

Niestety, wiadomo już, że w Górniku nie zagra Martyna Duchnowska. 19-latka została wypożyczona na pół roku do włoskiego Matera

Calcio. Nowy zespół Duchnowskiej na co dzień występuje w Serie C.

Przypomnijmy, że Górnik na razie będzie trenował na własnych obiektach. Na początku lutego zespół wyjedzie na zachód Polski. Tam, 4 lutego w Zgorzelcu, zmierzy się z Red Bull Lipsk, aktualnym liderem II Bundesligi, a także zespołem, który już zameldował się w ćwierćfinale DFB Pokal. Dzień później natomiast Górnik zagra z Bielawianką Bielawa, a ten

mecz odbędzie się na boisku rywala. Kolejny sparing odbędzie się 11 lutego, kiedy w Wiśniowej Górze Górnik zagra z II-ligową Ślązą Wrocław. Na zakończenie okresu przygotowawczego, 19 lutego, łącznianki podejmą jeszcze I-ligowe Stomilanki Olsztyn. Sześć dni później ruszy runda wiosenna, a w pierwszej kolejce podopieczne trenera Roberta Makarewicza zagrają na swoim stadionie ze Śląskiem Wrocław, obecnie piątą siłą Ekstraligi.

Mistrzowie gonią liderów

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Rozgrywki Powiatowej Amatorskiej Ligi Futsalu w Świdniku powoli wchodzą w decydującą fazę

W Olimpia Lidze Oldbojów ważny dla końcowego układu tabeli mecz rozegrały Dywany Łuszczów i Progres Lublin. Drudzy wyprzedzali „Dywaniki” o punkt i dzięki remisowi 4:4 status quo na czele stawki zostało zachowane. W kolejnych spotkaniach najlepsze ekipy ligi 35+ solidarnie wygrały swoje mecze. Sebastian Witkowski i spółka ograli 5:4 JP Progres Team. Bramkę na wagę kompletu „oczek”, dopiero w 23 minucie i to z przedłużonego rzutu karnego, zdobył Jarosław Komarzeniec. Dwa strzały z przedłużonych rzutów karnych obronił Jerzy Puczkowski z JP. Z kolei liderzy z Progresu rozbili aż 14:2 KS Niedrzwica. Rekord skuteczności pobił Adrian Duda, który aż osiem razy trafił do siatki.

Po cztery punkty w dwóch kolejnych spotkaniach dopisali futsaliści Neptuna i Sawa Oldboys. Tym samym obie drużyny nie straciły szans na miejsce na podium w końcowej tabeli. Drużyna Mirosława Ciesielki rozgromiła KS Niedrzwica 9:3, a Sawa ograla JP Progres Team 3:1. Z kolei w bezpośrednim pojedynku padł remis 3:3, choć trzy minuty przed końcem to „ludzie



Ostatni w tabeli POM zdobył pierwszy punkt po remisie 5:5 z faworytem i obrońcą tytułu Progres Ligi Open Dywanami Łuszczów

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU.FUTBOLOWO.PL

Nigro” prowadzili 3:1. Gole Jacka Kochalskiego i Tomasza Mazura dały podział punktów i sprawiły, że na trzy kolejki przed końcem Neptun utrzymał trzypunktową przewagę nad Sawą.

OLIMPIA LIGA OLDBOJÓW

1.	Progres	7	17	48-18
2.	Dywany	7	16	42-20
3.	NEPTUN	7	13	39-30
4.	SAWA	7	10	23-24
5.	JP Progres	7	4	18-30
6.	Niedrzwica	7	0	17-65

22 stycznia: KS Niedrzwica – Dywany Łuszczów (godzina 11) ● JP Progres TEAM – NEPTUN (11.45) ● SAWA Oldboys – Progres Lublin (12.30).

W Progres Lidze Open Dywany w dwóch meczach straciły aż pięć punktów. Najpierw uległy ekipie Sawa Okna Drzwi Kos-Wit 1:2, następnie tylko zremisowały z oustederem zespołem POM. W pierwszym spotkaniu gole dla „koswitołców” strzelili Paweł Kasak już w 18 sekundzie i Damian Miazga, dla poko-

nanych trafił Sebastian Witkowski. Z kolei w starciu z POM (5:5) dla outsidera strzelali Damian Wiński, który trafił hat-tricka oraz Piotr Matys i Bartłomiej Wosiak.

Litości dla POM nie miała Solidarność, pokonując go aż 12:2. Sześć bramek zdobył Bartłomiej Barwiak. Tym samym „Solidarni”, mając zaległe spotkanie z NEO.NET, utrzymują cztery punkty przewagi nad wiceliderem i otwartą drogę do mistrzostwa. Ważny mecz z Pokoleniem J.P.II 6:4 wygrał NEO.NET, a z kolei drużyna Daniela Pydy pokonała Kos-Wit 4:0. Takie rozstrzygnięcia sprawiły, że walka o mistrzostwo toczyć się będzie do końca i ubiegłoroczni mistrzowie mają obecnie szansę na obronienie tytułu.

(GROM)

PROGRES LIGA OPEN

1.	Solidarność	6	16	47-8
2.	Dywany	7	12	36-18
3.	Pokolenie J.P.II	7	11	27-29
4.	SAWA/Kos-Wit	7	9	26-25
5.	NEO.NET	6	7	20-35
6.	POM	7	1	16-57

22 stycznia: SAWA Okna Drzwi Kos-Wit – NEO.NET (13.15) ● Solidarność PZL Świdnik – Dywany Łuszczów (14) ● POM – Pokolenie J.P.II (14.45) ● mecz zaległy z 7. kolejki: NEO.NET – Solidarność PZL Świdnik (15.30).

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Mudryk w Chelsea

Mychajło Mudryk zamienił Szachtar Donieck na klub z Londynu. Nie jest to jednak Arsenal, a Chelsea. „The Blues” w ostatniej chwili wygrali wyścig o skrzydłowego, z którym „Kanonierzy” negocjowali od kilkunastu dni. Ostatecznie „Kanonierzy” nie doszli jednak do porozumienia z ukraińskim klubem. Nowy właściciel Chelsea Todd Boehly nie wahał się po raz kolejny wyłożyć na stół wielkich pieniędzy. W sumie 22-latek, który w tym sezonie Ligi Mistrzów w sześciu meczach zdobył trzy gole i zanotował dwie asysty ma kosztować ponad 100 milionów euro. Szachtar na razie dostanie około 70, reszta to bonusy. Drużyna Grahama Pottera wyraźnie nie radzi sobie w tym sezonie. W lidze zajmuje dopiero 10 miejsce z dorobkiem ledwie 28 punktów. Do Arsenalu traci aż 19 „oczek”. Dlatego w zimowym okienku transferowym klub wzmocnili już: Benoît Badiashile, Davida Fofana, Andrey Santos, a także Joao Felix, który został wypożyczony z Atletico Madryt do końca sezonu.

Kto wzmocni Arsenal?

Chelsea wygrało walkę na rynku transferowym z Arsenalem nie tylko o Mychajło Mudryka, ale także o Joao Felixa. Teraz drużyna Mikela Artety skupia się na innych celach. Mówi się, że numerem jeden na liście życzeń jest Declan Rice z West Hamu, który od dawna przymierzany jest do... Chelsea. Kilka źródeł mówi o rozmowach z Juventusem w sprawie Dusana Vlahovica, a „Kanonierzy” ponoć odesłali się do Bayeru Leverkusen w sprawie zawodnika tamtejszego klubu. Chodzi o Mousse Diaby'ego. Jak zwykle problemem jest jednak cena, bo niemiecki klub żąda za swojego piłkarza 100 milionów euro. Ciut wyżej Vlahovica wycenia Juventus – na około 110 milionów.

Terminarz ustalony

PIŁKA NOŻNA We wtorek poznaliśmy terminarz ćwierćfinałów Fortuna Pucharu Polski. A tegoroczne rozgrywki są wyjątkowe dla kibiców z naszego regionu. W najlepszej ósemce mamy przecież dwie drużyny: Górnik Łęczna i Motor Lublin. Zielono-czarni zagrają z Pogonią Siedlce we wtorek, 28 lutego. Z kolei piłkarze Goncalo Feio zmierzą się z Rakowem Częstochowa 1 marca, w środę



Motor Lublin w tej edycji Pucharu Polski wyeliminował już ekstraklasowe Zagłębie Lubin i pierwszoligową Wisłę Kraków
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Motor już po raz czwarty w tym sezonie rozegra pucharowy mecz przed własną publicznością. Poprzednio kibice mieli sporo pretensji o termin spotkania z Wisłą Kraków. I trudno się dziwić, bo prestiżowy pojedynek z „Białą Gwiazdą” trzeba było grać w środku tygodnia o godz. 14.30.

Tym razem na organizatorów będzie psioczyć kto inny. Najbardziej kibice w Zielonej Górze, bo trzecioligowa Lechia zmierzy się z Legią Warszawy we wtorek, 28 lutego o godz. 13. Tego samego dnia o awans do półfinału postara się drużyna Marcina Pra-

soła. Górnik Łęczna swoje spotkanie z drugoligową Pogonią Siedlce, prowadzoną od niedawna przez Marka Saganowskiego rozpocznie o godz. 17.30.

Na środę, 1 marca zaplanowano dwa kolejne mecze. Najpierw o 17.30 KKS Kalisz zagra ze Śląskiem Wrocław, a trzy godziny później odbędzie się mecz na Arenie Lublin pomiędzy Motorem, a prowadzącym w tabeli PKO BO Ekstraklasy Rakowem. Nie dość, że Rafał Król i spółka zagrają z najmocniejszym rywalem w kraju, to nie zabraknie też dodatkowych smaczków. W końcu trener Feio, a także prezes żółto-biało-niebieskich Paweł

Tomczyk wcześniej pracowali właśnie w klubie z Częstochowy.

– Nie ma co ukrywać, że dla nas jest to atrakcyjny rywal, który gra dobrze zorganizowaną piłkę. My pracujemy jednak nad sobą i będziemy przygotowani do tego spotkania. Chociaż jesteśmy w drugiej lidze, a Raków jest liderem ekstraklasy, to wyjdziemy na boisko zmotywowani i damy z siebie wszystko. Na boisku swój szacunek dla rywala pokażemy przygotowaniem i organizacją gry, jednak nogi nie będziemy odstawiać, tak jak w każdym innym meczu. Uważam, że wynik jest sprawą otwartą. To na pewno bę-

dzie ciekawy i pełen emocji mecz, historyczny w Lublinie. Jako klub i jako zespół chcemy mecz wygrać, nie ma innej możliwości – oceniał losowanie na naszych łamach prezes Tomczyk.

TERMINARZ ĆWIERĆFINAŁÓW FORTUNA PUCHARU POLSKI

Wtorek, 28 lutego: Lechia Zielona Góra – Legia Warszawa (13) ● Pogoń Siedlce – Górnik Łęczna (17.30).
Środa, 1 marca: KKS 1925 Kalisz – Śląsk Wrocław (17.30) ● Motor Lublin – Raków Częstochowa (20.30).

Sofia w RPA

LEKKOATLETYKA

Zawodniczka AZS UMCS Lublin Sofia Ennaoui rozpoczęła zgrupowanie do RPA

Brażowa medalistka mistrzostw Europy w biegu na 1500 metrów ostatnie tygodnie spędziła w Barlinku, gdzie mieszka i tam trenowała. Teraz przeniosła się jednak do Afryki – Ostatni trening w domu za mną. Wartościowe tygodnie pracy w Polsce przechodzą do historii, a ja pakuję torby i już wyruszam w podróż na zgrupowanie do słonecznego RPA, w którym chciałabym w optymalnych warunkach przygotować formę na zbliżający się wielkimi krokami sezon halowy – napisała w mediach społecznościowych zawodniczka AZS UMCS.

Ennaoui szykuje formę przede wszystkim na halowe mistrzostwa Europy, które w tym roku odbędą się w Stambule. Impreza została zaplanowana na dni: 2-5 marca, a popularna „Zosia” będą na pewno jedną naszych z kandydatek do miejsca na podium. (LUKISZ)

Mini Lotto (16.01)

5, 8, 24, 27, 32.

Ekstra Pensja (16.01)

3, 6, 26, 31, 33, 4.

Ekstra Premia (16.01)

4, 8, 9, 17, 26, 3.

Multi Multi (17.01) 14

1, 2, 8, 15, 26, 28, 33, 40, 41, 43, 45, 51, 52, 55, 58, 60, 62, 70, 73, 74. Plus 51.

Multi Multi (16.01) 22

6, 9, 10, 13, 21, 29, 33, 37, 38, 40, 47, 52, 58, 59, 66, 69, 70, 75, 79, 80. Plus 21.

Kaskada (17.01) 14

6, 7, 9, 10, 11, 12, 16, 18, 19, 20, 21, 24.

Kaskada (16.01) 22

1, 2, 5, 6, 12, 14, 15, 16,

17, 18, 22, 23.

Okrojony budżet lidera

HUMMEL IV LIGA Wydawało się, że Start Krasnystaw obok Świdniczanki i Tomasovii będzie na wiosnę jednym z kandydatów do awansu. Niestety, drużynę Marka Kwietnia można wykreślić z tej listy. Powód? Okrojony budżet i co za tym idzie odchudzenie składu lidera grupy drugiej

Kibice w Krasnymstawie mogli być dumni ze swoich pupili. Start rozegrał kolejną, świetną rundę. W 15 meczach na jesieni zanotował: 11 zwycięstw, dwa remisy i dwie porażki. W efekcie, przerwę w rozgrywkach spędza na pozycji lidera grupy drugiej Hummel IV ligi. W zimie zanosilo się tylko na kosmetyczne zmiany, ale teraz wygląda na to, że dojdzie do rewolucji kadrowej.

We wtorek podopieczni trenera Kwietnia mieli spotkać się na pierwszym treningu. Wiadomo jednak, że wielu zawodników nie będzie na zajęciach. W rubryce ubyli trzeba będzie wpisać przede wszystkim Sebastiana Denkwiewicza, który poinformował już działaczy, że nie zostanie



w zespole. Dominik Skiba, czyli najlepszy snajper Startu przebywał na testach w drugoligowej Garbarni Kraków. Wypadł całkiem nieźle, ale ma jeszcze zagrać w najbliższy weekend w sparingu tej drużyny. Na testy wybrało się też kilku młodzieżowców ekipy z Krasnegostawu.

– Nawet gdyby ktoś zapłacił mi milion dolarów, to nie byłbym w stanie powiedzieć, jak będzie wyglądała nasza kadra na wiosnę. Może coś więcej w tym temacie będzie można powiedzieć na 10-14 dni

– mówi Marek Kwiecień. I wyjaśnia skąd wzięły się problemy lidera. – Z powodów finansowych musieliśmy dać wolną rękę w poszukiwaniu nowych klubów wielu chłopakom. Nie wiem, jak to powiedzieć, po prostu mamy obcięty budżet na drużynę i musieliśmy to wszystko przeczekać. Na pewno dojdzie do dużej przebudowy kadry, ale naprawdę nie wiem, czym ona się zakończy. Spora grupa zawodników nadal zastanawia się co zrobić: szukać nowych drużyn, czy jednak zostać u nas – dodaje szkoleniowiec.

W tej sytuacji nie ma też mowy, żeby Dawid Soldec i jego koledzy powalczyli o awans do III ligi. – To dla nas naprawdę przykra sytuacja, bo pokazaliśmy, że w bardzo krótkim czasie

Start Krasnystaw w zimie może stracić czołowych zawodników
FOT. STS GRYP GMINA ZAMOŚĆ

organizacyjnie i sportowa ten zespół stał się liderem grupy. Niestety, mimo świetnych wyników nie ma z tego powodu żadnego odzewu. Nie chcę na nikogo wskazywać konkretnie, ale nie było nawet tematu, żeby ktoś do nas przyszedł i porozmawiał, czego nam trzeba, żeby utrzymać ten poziom sportowy. Szkoda, bo zrobiliśmy naprawdę bardzo fajny wynik – wyjaśnia trener Kwiecień.

Jego podopieczni będą ćwiczyli cztery razy w tygodniu, głównie na boisku ze sztuczną nawierzchnią (trzy jednostki) i siłowni. Po trzech tygodniach takiej pracy przystąpią do meczów kontrolnych, a zmierzają się w nich chociażby z: Tomasovią i Spartą Rejowiec Fabryczny.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1844

premiera opery „Caterina Cornaro” Gaetano Donizettiego

1892

urodził się Oliver Hardy, amerykański aktor znany z roli Flapa

1902

w „Tygodniku Ilustrowanym” ukazał się pierwszy odcinek powieści „Chłopi” Władysława Reymonta

1911

Amerykanin Eugene Ely jako pierwszy pilot udanie wylądował samolotem na pokładzie statku

1919

założono Polski Czerwony Krzyż

1919

Walter Owen Bentley założył przedsiębiorstwo Bentley Motors Limited

1946

rozpoczęła działalność Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Gdyni

1947

urodził się Takeshi Kitano, japoński reżyser filmowy i aktor

1971

urodził się Josep Guardiola, hiszpański piłkarz i trener

2005

oficjalnie został zaprezentowany samolot pasażerski A380

7

statuetek Oscara zdobył film „Tańczący z wilkami” Kevina Costnera. Amerykański aktor i reżyser urodził się 18 stycznia 1955 roku

Bohema Trio w Filharmonii Lubelskiej

MUZYKA Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert symfoniczny w wykonaniu formacji Bohema Trio. Wydarzenie zaplanowano na piątek, 20 stycznia, o godzinie 19.

Tego wieczora na scenie Filharmonii wystąpią wybitni artyści z zespołu Bohema Trio, tworzonego przez studentów i absolwentów Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Universität für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu, laureatów

licznych konkursów, m.in. w Nowym Jorku, Wiedniu i Berlinie.

Wystąpią: * Jagoda Prucnal-Podgórska * Anna Prucnal * Jacek Podgórski. Artyści pojawią się na scenie wraz z Orkiestrą Symfoniczną

Filharmonii Lubelskiej pod batutą Piotra Wijatowskiego.

W repertuarze znajdą się utwory wielkich kompozytorów takich jak J. Haydn, L. van Beethoven, A. Vivaldi, czy K. Penderecki.

Bilety na koncert kosztują od 30 do 50 zł. **DAD**



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Hipnotyzujący przekaz energetyczny

MUZYKA Występy Ewy Demarczyk zawsze były dla mnie hipnotyzującym przekazem energetycznym – mówi Natalia Sikora, która oddaje artystce hołd swoimi interpretacjami jej kultowych utworów

Trzy wyjątkowe koncerty poświęcone „Czarnemu Aniołowi” odbyły się w Teatrze Polonia w Warszawie. Natalia Sikora wykonała m.in.: „Karuzelę z Madonnami”, „Skrzyпка Hercowicza”, „Czerwonym blaskiem otoczona”, „Cygankę”, „Rebekę” i „Tomaszów”.

Koncerty ku pamięci Ewy Demarczyk zostały zorganizowane tuż przed jej 82. urodziny, które obchodziłaby 16 stycznia. Natalia Sikora zaznacza, że choć „Czarny Anioł” odszedł, to utwory tej charyzmatycznej artystki pozostaną z nami na zawsze, bo to ponadczasowe kompozycje i prawdziwy wokalny majstersztyk.

– Razem z zespołem Tango Attack w postaci interpretacji muzyczno-emocjonalno-uczuciowej oddajemy hołd Ewie Demarczyk – niezwyklej osobowości, artystce, która wychodziła ponad poziom tamtych lat, tych lat i pewnie następnych lat. Dzięki talentowi, dzięki niebywałej koncentracji potrafiła interpretować teksty i muzykę, a przede wszystkim interpretować prostego człowieka, ukrytego czy to w wierszu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, czy w innym tekście literackim – mówi agencji Newseria Lifestyle Natalia Sikora.

Repertuar Ewy Demarczyk jest niezwykle bogaty. Jej muzyczne interpretacje najpiękniejszych polskich wierszy,



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

autorstwa m.in. Juliana Tuwima, Bolesława Leśmiana, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej czy Mirona Białoszewskiego, na stałe weszły do kanonu polskiej muzyki. Magnetyczny głos i ekspresyjny styl śpiewu sprawiły, że te poetyckie utwory zyskiwały nowy wymiar artystyczny. Natalia Sikora nie ukrywa, że możliwość zmierzenia się z kompozycjami legendy to dla niej ogromny zaszczyt. Zadanie nie było łatwe, ale jego podjęcie przyniosło jej ogromną satysfakcję i pozwoliło się wykazać dużą inwencją twórczą.

– Każdy utwór wymaga od artysty gotowości interpretacyjnej. Tutaj największym wyzwaniem było ułożyć dzikość serca w konstrukcjach matematycznych ukrytych w tych

Przez całe życie w różnych momentach widziałam przede wszystkim śpiewającą Ewę w nagraniach. Zawsze był to rodzaj zahipnotyzowania w odbiorze, podobnie jak przy Jimim Hendriksie czy tak jak przy Janis Joplin, że znika wszystko inne – mówi Natalia Sikora

kompozycjach muzycznych – tłumaczy.

Wokalistka zapewnia, że Ewa Demarczyk to dla niej niezwykle ważna postać. Ceni ją nie tylko za dokonania muzyczne, ale także za styl bycia, poglądy i niebywałą charyzmę. Żałuje też, że nigdy nie miała możliwości, by poznać ją osobiście.

– Prywatnie nie poznałyśmy się z Ewą, ale od kilkunastu lat znam się z prof. Wiesławem Komasa, który właśnie ją znał. I wiem, że miała niebywałe poczucie humoru, że podlegała nieprzyjemnej ocenie Polaków, środowiska artystycznego. Wiem, że się jej bali, bojąc się bać ludzi, którzy po prostu nie wiedzą, po co są na tym świecie. A mówię to dlatego, że zrobiło się jakieś obciążenie osobowości Ewy tym wszystkim, kiedy ona w pokorze zawsze była skupiona na istocie swojego bycia, czyli na piosenkach – mówi Natalia Sikora.

Jak przekonuje, często wraca do piosenek Ewy Demarczyk, bo te wyjątkowe kompozycje i sposób ich wykonania nigdy się jej nie nudzą. Na scenie zawsze

emanowała spokojem, a owo wrażenie potęgował jeszcze czarny strój, oszczędność gestów i wręcz nieruchome spojrzenie.

– Przez całe życie w różnych momentach widziałam przede wszystkim śpiewającą Ewę w nagraniach. Zawsze był to rodzaj zahipnotyzowania w odbiorze, podobnie jak przy Jimim Hendriksie czy tak jak przy Janis Joplin, że znika wszystko inne. Jeżeli nawet telewizor ma obudowę, to ta obudowa nagle znika, robi się mgła dookoła, bo jest hipnotyzujący przekaz energetyczny. I to jest coś, co łączy mnie z Ewą i co powoduje, że ja czasami lubię włączyć sobie materiał Ewy – mówi wokalistka.

Natalia Sikora nie pierwszy raz oddaje hołd legendom. Wcześniej zmierzyła się bowiem m.in. z repertuarem Édith Piaf i Janis Joplin. Nie wyklucone są więc kolejne specjalne koncerty, ale sama artystka na razie nie chce uchylić rąbka tajemnicy.

– Nie chcę teraz opowiadać o tym, co mam w głowie, bo mam tam bardzo dużo. Takie holdy to są po prostu bardzo wartościowe materiały, tworzone przez odważnych ludzi, i niech one są przykładem przede wszystkim dla odbiorców, ale też i dla artystów, że jeżeli bawimy się w sztukę, to róbmy to serio, a nie z powodu jakiejś kalkulacji. Świat jest bardzo komercyjny, więc ja zawsze będę żyć na kontrze.

NEWSERIA LIFESTYLE